Nr 82. Dnia 13 kwietnia. Czwartek. Dnia 1 (13) kwietnia 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 k. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłosz[illegible] wiersz drobnego pism[illegible] miejsce, pierwszy raz [illegible] każdy następny raz 8 [illegible] ogłoszenia: za jeden [illegible] szy raz 2 kop., każdy [illegible] $1\frac{1}{2}$ kop. — Z wyjątk[illegible] do „Nekrologji“, w[illegible] ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Hermenegilda królewicza.
Jutro: śś. Tyburcjusza i Walerjana M.
Sobota: śś. Anastazji i Bazylisy MM.
Niedziela: ś. Lamberta Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 10.
Zachód „ „ 6 „ 52

Długość dnia godzin 13 minut 42.
Przybyło „ „ 6 „ 0

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: ś. Aniceta Papieża M.
Wtorek: ś. Apolonjusza P. M.
Środa: s. Hermogenesa Męczennika.
Czwartek: ś. Sulpicjusza Męczennika.

— W ciągu bieżącego m. kwietnia przypadają jeszcze następujące nabożeństwa odpustowe:

Dnia 16 na pamiątkę pięciu ran Zbawiciela, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) wprost ulicy Mostowej.

Dnia 23 na pamiątkę poświęcenia kościoła, w kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie.

Dnia 23 św. Wincentego Ferreusza, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) przy ulicy Freta i św. Józefa Oblubieńca Najśw. Marji Panny (po-karmelickim) na Krakow. Przed.

Dnia 30 (przeniesione z dnia 28) św. Witalisa męczennika: w kościele św. Franciszka Serafickiego (dawniej ks. franciszkanów) przy ulicy Zakroczymskiej.

Dnia 30 Opieki św. Józefa w kościołach: św. Józefa Oblubieńca Najśw. Marji Panny (po-karmelickim) na Krakowskiem Przedmieściu i Opieki św. Józefa (panien wizytek) wprost ulicy Królewskiej.

Przegląd polityczny.

Święta wielkanocne przyniosły światu politycznemu dwie niespodzianki: mianowanie p. Giersa rossyjskim ministrem spraw zagranicznych i uwolnienie przewódzcy irlandzkich ligistów, Parnella, który od d. 13 października r. b. przesiadywał w więzieniu kilmanhaimskiem. Powierzenie p. Giersowi naczelnego kierownictwa zewnętrznej polityki rossyjskiej, które od dwóch lat zresztą faktycznie spoczywało w jego rękach, odkąd sterane zdrowie 84-letniego ks. Gorczakowa zmusiło do zupełnego usunięcia się z politycznej widowni, przyjętem zostało z żywą sympatją w Berlinie i Wiedniu, jako jedna wróżba więcej pokojowego ukształtowania się stosunków w najbliższej przyszłości.

Uwolnienie Parnella, dokonane w poniedziałek wielkanocny, stanowi charakterystyczny komentarz do niejasnej i połowicznej polityki, którą prowadzi obecnie p. Gladstone. Stan Irlandji jest w obecnej chwili istotnie rozpaczliwym: dzień nie mija, aby w jednem lub drugiem hrabstwie szmaragdowego Erynu nie popełniono dzikiej zbrodni, przedrzeźniającej dumną cywilizację XIX wieku. Jeżeli zważymy, że widownią ciągłych mordów i łupieży jest kraina zaledwo $5\frac{1}{2}$ miljona ludności licząca, to w porównaniu maleje nawet doniosłość ruchu nihilistycznego, który zaledwie raz na kilka miesięcy stwierdza antispołeczny swój charakter zbrodnią, popełnioną na przestrzeni państwa 90-miljonowego. W Irlandji panuje dziś prawo gwałtu; zbrodniarze, należący do ligi rolnej mordują i kaleczą zarówno farmerów, którzy opłacają należny czynsz dzierżawny, jak właścicieli gruntów i administratorów, którzy opłaty czynszu żądają, jak wreszcie sędziów, którzy pomiędzy obu stronami pośredniczą.

Ostatnie głośne dwa morderstwa, zaszłe już w kwietniu a dokonane na osobach zamożnej właścicielki, pani Smythe i sędziego Herberta, oburzyły najpobłażliwszych. Pod siłą tego wrażenia p. Gladstone, odpowiadając d. 4 b. m. w izbie gmin na interpelację Gorsta, dobrał jaknajsilniejszych wyrazów na potępienie tego ohydnego ruchu, który Parnell i jego towarzysze wywołali swoim „*No-rent* manifestem”, zakazującym płacenia należnych czynszów. Tydzień nie minął od mowy p. Gladstone'a, a już główny sprawca społecznego nieszczęścia widzi się wolnym. Trudno o bardziej rażącą nielogiczność.

Ale też nielogiczną jest cała dzisiejsza polityka irlandzka Gladstone'a. W duchu sprzyja on programowi *homerulerów* tamtejszych, domagających się autonomji „zielonej wyspy” i przyznania ludności irlandzkiej prawa do ziemi, którą dotąd dzierżawiła u angielskich „landlordów”. Nie może zaś wystąpić z podobnym bilem przed izbą, gdyż wie, że nietylko torysi uderzyliby nań całą falangą, kierowaną przez lorda Salisbury i Northcote'a, ale nawet przeważna część whigów, na których się byt jego gabinetu opiera. W praktyce pragnąłby on rozwinąć większą siłę zbrojną, którąby zapewne w niedługim czasie stłumił system łupieży i mordu, praktykowany pod godłem: „*No rent!*”, ale znowu obawia się w takim razie ustąpienia z gabinetu pp. Brighta i Chamberlaina, a tem samem postradania większości w izbie; nie ulega bowiem wątpliwości, że stojąca po za nimi frakcja demokratycznych doktrynerów, głosująca dotąd za rządem, przeszłaby w takim razie do opozycji, podobnie jak to już uczyniło oddawna 40 parnellistów, zasiadających w izbie.

Gladstone lawiruje przeto pomiędzy dwoma prądami, niezdolny odważyć się na krok stanowczy, i nie mający już tej energji czynu, tej odwagi wielkiej inicjatywy, jakiej złożył w ciągu swej 50-letniej karjery politycznej liczne dowody, że tu wspomnimy choćby tylko o billu znoszącym kościół państwowy w Irlandji. Uwalnia więc dziś Parnella może dlatego, aby przy zbliżającem się ostatecznem głosowaniu nad billem o zamknięciu dyskusji (*cloturebill*) zapewnić sobie pomoc umiarkowańszych żywiołów w gronie deputowanych irlandzkich, a nie zważa, iż ta połowiczność i niedecyzja jego podsyca tylko nadzieje ligistów i popycha ich do coraz gwałtowniejszych wyuzdań terroryzmu ludowego. Gdyby p. Gladstone czuł się jeszcze na siłach do podjęcia wielkiej reformy uwłaszczenia ludu irlandzkiego, powinienby ją podjąć co rychlej, a jeżeli nie, uczyniłby lepiej, ustępując miejsca gabinetowi torysów, którzy rozwinęliby odpowiednią energię i stłumiliby w krótkim czasie siłą bagnetu ów system mordu i zbrodni, którego rodzicem jest Parnell.

D. 17 b. m. rozpoczynają się w Berlinie posiedzenia niemieckiej rady związkowej, na które ma zjechać osobiście ks. Bismark celem obrony tak srodze uciśnionego monopolu tytoniowego. Według najnowszych obliczeń— ponieważ w ostatnich dniach pozyskano głosy kilku drobnych państewek, jak się tego spodziewaliśmy— za monopolem oświadczy się 31—33 głosów, co wobec kompletu rady złożonej z 58 pełnomocników, stanowi drobną większość. Uchwała rady związkowej nie przesądza jednak o postanowieniu parlamentu, który z pewnością projekt ogromną większością odrzuci. Świeżo *Germania* zapewnia w imieniu centrum, że takowe głosować będzie przeciw monopolowi, za co od *Nord. Alg.*

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM I.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 78.)

ROZDZIAŁ XXI.

Bohater nasz szukał i znalazł.

Zbytecznem byłoby analizowanie stanu duszy Janka naszego. W postaci Barbary Radziwiłówny jawiła się mu owa marzona a naprózno wyglądana i przez pryzmat „pełnych cienia” wierszy Dantego, pełnych płomienia sonetów Petrarki, widziana niewiasta idealna. Jawiła się mu i uszczęśliwiła go do tego stopnia, że o sobie i o świecie zapomniał, oddawszy się całkowicie urokowi, który całą jego owładnął istotą. Póki miał ją przed sobą, oczów od niej oderwać nie mógł; gdy odszedł od niej, jeszcze wciąż ją widział, słaniającą się przed nim w pomroku nocnym, zasłaniającą mu niebo, gwiazdy i księżyc, zapełniającą sobą życie jego całe. Mówić o niej wydawało się mu rodzajem jakiemeś świętokradztwa: wrażenie przeto, jakie na nim wywarła, zachowywał całkowicie dla siebie, jak zazdrośnik i drżał na myśl, że go o takowe królewicz zapyta.

Królewicz jednak nie pytał. I on w milczeniu powracał z taboru księżny do biwaku swego; powracał w milczeniu i roztargnieniu, z którego wyprowadzić go nie zdołał Zborowski, jedyny z tych trzech młodych ludzi, co swobodę słowa zachował. Oni dwaj milczeli, on mówił.

— Co za cudna!...—powiadał— jaka urodziwa!... Nie wiedziałem, że w borach litewskich chowa się perła taka... Barbara: imienniczka narzeczonej mojej... Gdybym był spotkanie dzisiejsze przewidział!... Ha! stało się... Ciekawa rzecz, jaki szczęśliwiec posiądzie ten cud natury...

Na słowa te nie odpowiadali mu ani Zygmunt August, ani Janek.

Zborowski prawił dalej:

— I bogata i piękna i nacechowana wyrazem, świadczącym jako obcem jej nie jest nic, co piękne i dobre... Z oczów patrzy jej i myśl i uczucie... Śmiało rzecz można, iż drugiej takiej na świecie niema chyba...

Zygmunt August i Janek myśleli toż samo.

Myślenie atoli Zygmunta Augusta, wychodząc z punktu, który naznaczonym i określonym być mógł, podążać mogło ku również dającemu się nazwać i określić celowi. Myślenie zaś Janka, błądząc zrazu w próżni, musiało minąć się i upaść, jak zniża się i upada ptak postrzelony, jak skoro ku punktowi wychodniemu i ku celowi się zwróciło. Mniejsza o to, że ona Radziwiłówną była, on Krassowskim się nazywał. Zamoyski, kładąc podpis swój obok podpisów książąt panujących rzeszy niemieckiej, nie zaniechał poprzedzić takowego dopiskiem następującym: *equitus polonus omnibus his par.* Szlachta polska w czasach onych nosiła się wysoko. Krassowski od Radziwiła za niższego się nie miał i pretendowania o rękę Radziwiłówny nic uważał za zuchwalstwo. Różnica pod względem tym, odnosząc się jeno do stanu majątkowego, nie była zgoła zasadniczą. Ale, niestety! „ale“ groźne stawało przed nim pod postacią upośledzenia, jakiem go natura dotknęła. Przyszło mu ono do głowy wnet, jak skoro myśl, z próżni pierwotnej, z wyżyn zachwytu bezimiennego, sprowadził na grunt rzeczywistości. Zapomnienie się rozwiało, szczęście pękło, niby owa bańka mydlana Stańczyka, taka piękna a tak znikoma, i, karzeł biedny, zabolał, jak boleje człowiek każdy, gdy garnąc się do życia sercem całem, uczuje się nagle odepchniętym i osamotnionym.

— Ja karzeł...—w duszy mu zawyło.

Nigdy tak mocno, tak głęboko upośledzenia swego nie czuł.

— Karzeł...—powiedział sobie po cichu, leżąc pod namiotem na pościeli podróżnej i jęknął głośno.

— Nie śpisz?...—odezwał się Zygmunt August.

Janek nic na zapytanie królewicza nie odpowiedział. Zapytanie to ubodło go, sprawiło mu przykrość niewysłowioną, wziął je w sensie urągowiska; naciągnął łucnię, którą okryty był, na głowę i milczał.

— Nie śpisz?...—powtórzył Zygmunt po chwili, i na odpowiedź poczekawszy, rzekł:— Spi... jęknął przez sen...

Janek nie spał i nie zasnął do rana... Słyszał, jak królewicz na posłaniu swojem przewracał się długo, aż się uspokoił ostatecznie i równy jego a swobodny oddech zaświadczył niebawem o spaniu głębokiem. Wówczas Janek wstał pocichu. W namiocie duszno mu było. Potrzebował do oddechania powietrza jaknajwięcej; wysunął się z pod płótna; przed namiotem stanął, ręce skrzyżował i w postawie tej, z głową pochyłą, przechadzać się począł. Północ właśnie mijała. Gdzieś w oddali słyszeć się dało pianie kogutów, a jeszcze dalej, w głuchym jakimś ostępie, trąbienie wilków. Na niebie gwiazdy pełgały, przeglądając się z po za obłoków, które ułożyły się nakształt runa białego, cieniowanego kolorem szarym. Wietrzyk lekki pociągał, posuwając runo owe po lazurowem sklepieniu i wprawiając w ruch wierzchołki sosen, wydających taki szmer i klekot, jakby w głębi boru odbywał się sejm gwarny

Ztg otrzymuje parę gorzkich, jak piołun, przymówek, tudzież zaręczenie, iż rząd nie czuje się skrępowanym żadnemi kompromisami stronnictw w sprawie ustawy kościelnej, i że w izbie panów bronić będzie swego pierwotnego projektu.

P. Gambetta wyrzekł się już projektu podróży do Marsylji, ponieważ radykaliści tamtejsi postanowili urządzić kontr-demonstrację. Coraz mniej gruntu pod nogami wszechwładnego jeszcze przed pół rokiem republikańskiego Cezara.

Cypr ma otrzymać konstytucję. „Parlament" miejscowy składać się będzie z dziewięciu chrześcijan, trzech mahometanów i sześciu urzędników angielskich. Cóż ci ostatni poczynać będą w parlamencie, reprezentującym przecież nie rząd lecz ludność?

Br. Z.

Rada miejska warsz. dobroczynności publicznej.

W tych dniach rada miejska warszawskiej dobroczynności publicznej ogłosiła sprawozdanie swoje za rok 1880.

Rada, jak wiadomo, ma naczelny nadzór nietylko nad instytucjami rządowemi, jako to: szpitalami, ochronami itp., ale nad wszelkiemi zakładami prywatnemi, to jest utrzymującemi się z zapisów osób prywatnych, lub publicznych składek, bez żadnych subsydjów ze strony rządu, zastępując dziś dawną radę główną zakładów dobroczynnych.

Ze sprawozdania rady niektóre dane godne są powtórzenia.

I tak:

Pod bezpośrednim zarządem rady zostaje: szpitali, ochron i domów przytułku 16, instytucyj prywatnych pod osobnem zwierzchnictwem, lecz z dozorem rady 9, ochron dla dzieci przychodnich biednych rodziców 28 (w tej liczbie znajdują się też i instytucje innych wyznań).

W ciągu r. 1880 leczono we wszystkich szpitałach na różne choroby 19,440 osób, z tych wypisano 15,899, zmarło 2299, pozostało na r. 1881 — 1242; przeciętnie leczyło się dziennie 1136·9 chorych, śmiertelność wynosiła 11·8 na 100 chorych, średni wydatek na utrzymanie jednego chorego rocznie 227 rs. 29 kop.

W szpitalu św. Łazarza i oddziale przy szpitalu żydowskim chorych syfilitycznych, wysypkowych i rakowatych leczono 3607, z tych: wypisano 3215, zmarło 45, dziennie leczono przeciętnie 279·4; śmiertelność wynosiła 1·2 na 100 chorych, średnio wydatek na utrzymanie 181 rs. 90 kop. na rok jednego chorego.

W szpitalu św. Jana Bożego i w oddziałach przy szpitalu D-ka Jezus i żydowskim leczono 798, z tych wypisano 258, zmarło 116, pozostało na rok następny 424, średnio leczono dziennie 435 chorych, śmiertelność wynosiła przeciętnie 14·5 na 100 chorych, średni wydatek na utrzymanie jednego chorego rocznie rs. 206 k. 42.

W instytucie oftalmicznym leczono 687 chorych, z tych wypisano 624, pozostało na r. p. 63, średnio leczono 55,3; średni wydatek na utrzymanie jednego chorego rocznie rs. 192 kop. 88; w szpitalu tym wypadków śmierci nie było.

W instytutach położniczych leczono 516, z tych wypisano 463, zmarło 34, śmiertelność wynosiła 6·5 na 100 położnic; utrzymanie jednej chorej wynosiło przeciętnie rocznie rs. 251 kop. 44.

W zakładach przytułkowych dla dzieci i sierot pozostawało 477 osób, z tych ubyło 69, zmarła 1, przeciętnie pozostawało w zakładach 394·8, śmiertelność wynosiła 0·2 na 100.

W przytułkach dziecinnych dla dzieci przychodzących pozostawało 3340 dzieci, z tych ubyło 964, pozostało 2376; średnio dziennie przebywało 2401·4.

W domu przytułku dla biednych dziewczyn pozostających bez opieki rodzicielskiej przebywało 55, średnio dziennie przebywało 37·9.

W przytułku dla niemowląt przebywało dziennie 16 dzieci.

W instytucie moralnej poprawy dzieci przebywało 75 chłopców, a średnio dziennie 46·1; koszt utrzymania rocznie jednego wynosił rs. 248 kop. 14.

W domu podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus przebywało: starszych dzieci 378, z nich wypisane 297, nie umarło żadne, pozostało na rok przyszły 81, dzieci przy piersi przebywało 1728, z tych ubyło 853, zmarło 767, pozostało 108, na wsiach było 4395, ubyło 660, zmarło 342, pozostało 3393, średnio dziennie było starszych 75·2, przy piersi 185·8, na wsiach 3448·4, śmiertelność w szpitalu dzieci przy piersi wynosiła 94·3, a na wsi 77 na 100 dzieci.

Nadto w ambulatorjach szpitalnych leczono 59,572, z których korzystało z porady 41,430, z pomniejszych operacyj 3002, z lekarstw 5140, wszystko bezpłatnie.

Wydatki instytucyj pod zarządem rady zostających wynosiły 791,552 rs. 86 kop.

Pod zarządem rady są także rozmaite kapitały, przez osoby prywatne legowane, z których procenta używane są na rozmaite specjalne przeważnie filantropijne przeznaczenia, podług uznania tejże rady.

Kapitały te stanowią dość poważną cyfrę rs. 250,907 kop. 51.

Podług sprawozdania majątek warszawskich zakładów dobroczynnych wynosił:

W gotowiźnie resztującej od wydatków bieżących	rs.	63,111—50.
W kapitałach	rs.	3,282,623—24.
W ruchomościach	rs.	265,314—
W nieruchomościach	rs.	3,787,818—64.
Razem	rs.	7,398,867—38.

Że zaś wchwili przejścia zakładów dobroczynnych pod zarząd rady miejskiej majątek ten wynosił . . . . rs. 4,767,515—27.

Zatem w dziesięcio-letnim okresie, to jest od roku 1870, zwiększył się obecnie o rs. 2,631,352 kop. 11.

—×—

Listy włoskie.

Podczas ostatniej bytności króla Humberta w Turynie na uroczystości położenia kamienia węgielnego pod szpitał kawalerów maurytańskich, syndyk miasta pragnął uczcić monarchę odpowiednio do poważnej chwili...

Król, dowiedziawszy się o zamiarach rady municypalnej, podziękował hrabiemu Ferraris za życzliwe chęci miasta, i prosił go o odłożenie przyjęcia do wiosny podczas przyjazdu do Turynu „*degli illustri ospiti*," czyli dostojnych gości.

Wszyscy zrozumieli, iż powyższe wyrazy stosowały się do zapowiedzianej rewizyty we Włoszech cesarza Franciszka Józefa i cesarzowej Elżbiety i wywnioskowali, że takowe będzie miało miejsce w Turynie.

Przeciwko wyborowi tego miasta na zjazd monarszy zaprotestowały dzienniki liberalne, domagając się nie bez racji, ażeby zjazd odbył się w Rzymie; pan Minghetti, gnany „opinją miłości własnej narodu", jeździł do Wiednia z misją ułożenia wizyty jego cesarsko-apostolskiej mości w stolicy katolickiego świata, gdzie obok Kwirynału stoi Watykan...

Jakie nastąpiło porozumienie w Wiedniu, trudno odgadnąć, dzienniki wymieniały Florencję, to znów Bolonję, Medjolan nawet jako miejsce zjazdu, kilka razy prostowano i odwoływano datę zjazdu, faktem jednakże jest, że osobiście zapytany hr. Ferraris zapewnił, iż do obecnej chwili nie otrzymał żadnej wiadomości o zjeździe w Turynie.

Niemająca widocznej zasady zwłoka cesarskiej rewizyty obudziła pewne wątpliwości i słuszne podejrzenie o gabinetowe nieporozumienie. Być może, że w dziennikarskiem biciu w palce: *verrà—non verrà*, przybędzie—nie przybędzie, jest coś prawdy na palce *non verrà*, lecz dotychczas nic stanowczego powiedzieć nie mogę. Z Rzymu donoszą, że Leon XIII nie byłby przeciwny pobłogosławieniu zgody dwóch wielkich panów katolickich, lecz tej pocześnej chęci opierają się Leony XIV-te, Piusy X-te i inne żywioły papieży przyszłości. I ile w tem jest prawdy... *chi lo sa?*

Kto przypomnieć sobie raczy moje sprawozdania z wystawy i kongresów przed dwoma laty w Turynie, ten wie, iż na kongresie artystycznym zapadła uchwała co do urządzenia następnej wystawy w Rzymie, w bieżącym roku. Przeciwko tej uchwale zaprotestował Medjolan zeszłoroczną wystawą,

---

bóstw leśnych. Tu i tam ukazywały się postacie jakieś zagadkowe, przesuwały się cienie olbrzymie, przebiegały światełka drobne. Las wydawał się zaludnionym o tej godzinie północnej, pełnym duchów, widm, dziwolągów, szmerów, szeptów, chichotu. Wszystko to byłoby na Janka wrażenie wywarło, gdyby się znajdował w innem ducha usposobieniu. Obecnie ani zważał na to. Do słuchania uszów, do patrzenia oczów nie miał; tak myśl jego zajęta całkowicie postać dziewicza, dzięki której doznał był chwilki zapomnienia. Chwilka ta przeminęła. Zwrot ku rzeczywistości zepchnął ją gdzieś, w przepaść niby bezdenną, z której powrócić już nie mogła. Zapatrzył się był na motyla złotego, a motyl ów złudzeniem był; odlatywać nawet nie potrzebował—jak się pojawił, tak znikł, pozostawiając atoli po sobie rzeczywistość jedną: czczość straszliwą, przedstawiającą się pod postacią otchłani czarnej, głuchej, bezgranicznej.

— A jaż przecie człowiek... — powtarzał sobie od czasu do czasu z naciskiem szyderstwa.—Człowiek?... Cha cha cha!...

Dziki, spazmatyczny śmiech piersi mu niejako rozsadzał.

— Ona Radziwiłówna... tak: Radziwiłówna... księżniczka; od Palemona ród jej idzie; mitra książęca na czole jej połyska; wiano jej oblicza się na setki tysięcy; w skarbcu dla niej zostawił hetman złoto w sztabach i kamieni drogich bez liku... Przypuśćmy jednak, iżby ona była szlachcianką prostą... nie!... prostą dziewczyną wiejską, córką chłopa litewskiego: to co... Czybym karle moje oczy podnieść mógł na nią?... Księżniczka, hetmańska córka, szlachcianka prosta, chłopka nie dla mnie, jak skoro nie karlicą... Ach!... czemu ona nie karlica!...

Wykrzyknik ten zmienił się w duszy jego w pragnienie dziwaczne, które poprowadziło go na manowce fantazji potwornej, podszytej przesądnością, jaka panowała w wieku owym. Pytał: czyby mu poradzić nie mogła sztuka czarnoksięska? Mózg rojem obsiadły mu myśli niezdrowe. Dzięki myślom owym kołatał się, niby pozbawiony bussoli okręt. Postradał bowiem bussolę swoją: nabożny, zobaczył to źródło, zkąd dlań pociecha w trudnych życia chwilach tryskała. Prawda, że nie przeżywał chwil trudniejszych nad tę, w jakiej znalazł się niespodzianie. Miłość i zawiść, splecione w węzeł, nurtowały w nim, piersi jego rozsadzając niejako.

Przechadzał się przed namiotem zrazu, następnie warty wyminął, w las się zagłębił i, niechcący, znalazł się pod taborem podróżnym księżny. Ognisko przygasło; wozy przedstawiały się nakształt wału ciemnego; widać jeno było biały wierzchołek namiotu i migający na szczycie grot złocisty. Wewnątrz panowała cisza, śród której rozlegało się tupanie i prychanie koni, mięszające się do odgłosu mierzonego chodu wartowników, czuwających nad bezpieczeństwem obozu i spokojem uśpionych.

Janek zatrzymał się i stanął na chwilę. Spoglądał, słuchał; więcej atoli nad to, o czem powiedzieliśmy powyżej, nie mógł widzieć ani słyszeć. Wzrok utkwił w namiocie, wznoszącym się na tle nocy nakształt widma białego i wpatrzony weń, zdawało się jakby czekał na coś. W głowie mu się paliło, krew wrzała; powoli, stopniowo rozwijał się w nim gniew, który huczał w głębi, niby zbliżająca się burza i wyrzuił się nagle wściekłością. Janek wyrwał z pochew sztylet, co u boku wisiał, i w garść go ująwszy, ruszył naprzód, nieświadomy ani dokąd zmierza, ani co robi. Opanowało go zwykłe w podobnych stanach duszy pragnienie spędzenia na czemś lub na kimeś gniewu, który go oślepiał. Gotów był morderstwa się dopuścić, samobójstwo popełnić. Szedł: gdyby się był dostał do taboru księżny, gdyby się był zwrócił do biwaku królewicza, kto wie wyjaki uniesienie jego rozstrzygnęłoby się sposób. W obłędzie nie wiedział co czyni; czuł jeno w sobie rozpacz, i ta prowadziła go ze sztyletem w dłoni pomiędzy szumiące nad głową sosny. które, zdawało mu się, jakby roztrącał idąc i na które w głębi duszy wołał: „Precz z drogi! oto idę... z wielką w sercu boleścią... Precz!" I sosny się przed nim rozstępowały — i on szedł, szedł, aż nagle, potrącony silnie, zatoczył się, o mało nie upadł, lecz się wnet porwał i w chwili tej w ramieniu uczuł ból, około szyi uścisk, na twarzy oddech gorący. Kto inny na miejscu jego byłby się przeraził zapewne; Janka ogarnęła radość. Znalazł kogoś, co jak sosny z drogi mu nie ustąpił i na kim gniew spędzić mógł. Ponieważ rękę ze sztyletem wolną miał, uderzył więc raz i drugi nieznajomego przeciwnika, chwytającego go za pierś, sapiącego mu w nos i szamotającego się z nim i wydającego kłamcanie. Sztylet Janka ugrzązł razy parę w ciele kudłatem i cielsko jakieś ciężkie pod nogi mu się zwaliło; lecz w tejże chwili, napadnięty powtórnie, walkę wznowić musiał. Po pierwszem atoli zwycięztwie oprzytomniał o tyle, że poznał z kim do czynienia ma i o sosnę najbliższą plecami się oparł. Napaść druga skończyła się jak pierwsza—zwycięztwo przy Janku zostało, ale nie obeszło się bez szwanku dla niego. Cwytany raz po raz, niby kleszczami żelaznemi, za ciała części różne, czuł się szarpanym, kaleczonym, łamanym prawie. Walka ponawiała się trzykrotnie i za każdym razem Janek przeciwnika pokonał; za trzecim atoli, kiedy, stając o sosnę plecami oparty i słuchając dokoła sapań, chrapań i rzutów, znamionujących szamotanie się ze śmiercią, czekał azali napaść nie powtórzy się jeszcze, uczuł w sobie osłabienie, w oczach mu pociemniało, stracił wiedzę, pod drzewem się osunął i na bok się zwalił.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

która nie przeszkodziła, że ułożył się odpowiedni komitet rzymski. Na odezwę takowego o publiczne składki na koszta urządzenia wystawy w stolicy odrodzonej Italji, po kilku miesiącach starań wpłynęło zaledwie kilkadziesiąt tysięcy lirów! Zaalarmowany więc zbyt wątłym rezultatem swoich odezw, komitet rzymski, nie wiedząc jakiemu świętemu zapalić świeczkę, ażeby nie skompromitować do szczętu sprawy wystawy, zatelegrafował do hr. Ferraris.

Pośpieszył tedy energiczny syndyk Turynu na wezwanie do Rzymu i zaraz nazajutrz, pewny charakteru swoich współobywateli, telegrafem zażądał od nich materjalnego poparcia; zanim upłynęło 24 godzin Turyn odtelegrafował swojemu syndykowi, oddając do jego dyspozycji pierwszą składkę przeszło półmiljona lir. Tym sposobem poczęła się przyszła wystawa narodowa, mająca być otwartą na wiosnę 1884 roku.

Powróciwszy z Rzymu, hr. Ferraris z zupełnem zapewnieniem królewskiej opieki odwołał się znów do publicznych podpisów, które wkrótce dosięgły dwóch miljonów lir. Wobec takiego objawu hrabia ułożył komitet wystawy, którego prezydencję przyjął brat królewski, książę Amadeusz, dumny, że zacny Turyn jeszcze raz więcej uratował godność państwa i honor włoskiego narodu. Książę jeden z najpierwszych ofiarował na wystawę pięćdziesiąt tysięcy lir; a za jego przykładem posypały się dary księżnej genueńskiej, matki czarującej królowej Margerity, jej brata księcia Tomasza, sympatycznego kapitana okrętu, księcia Eugenjusza di Carignano, wszelakich stowarzyszeń i zakładów przemysłowych.

Miejsce na pomieszczenie wystawy wybrano w prześlicznym parku Valentino. Zanim jednak doczekamy się wystawy narodowej, za kilka tygodni otwartą będzie doroczna wystawa sztuk pięknych. Z tej racji pozwalam sobie rzucić myśl, ażali p. Krywult, o którym często czytam w *Kurjerze*, nie mógłby wybrać się do Turynu z taborem produkcji naszych artystów i równocześnie urządzić tutaj prywatną wystawę dzieł Matejki, Siemiradzkiego, Brandta, Kossaka i innych gwiazd naszej sztuki polskiej, o których Francja zapomniała, a o których gwarzą artyści i piszą publicyści włoscy, jak o bożkach obcych mitologji? Winienem przytem dodać, iż najstosowniejsza pora do tego przedsięwzięcia byłaby w maju, gdyż później połowa miasta wyjeżdża na letnie mieszkania, a cudzoziemcy i zagraniczni kupcy i amatorowie tylko przejazdem zatrzymują się w Turynie.

Za przykładem wielu turystów robię skok do Palermo, na które od tygodnia zwrócone są oczy całego półwyspu i Francji, a nawet i europejskiej dyplomacji.

Ostatniego marca, jak wiadomo, upłynęło sześćset lat od głośnego w historji zdarzenia, po szczegóły którego odsyłam moich czytelników do dzieła znakomitego historyka Michała Amari. Są one pod wielu względami nadzwyczajnie ciekawe, a mianowicie, iż główną przyczyną sycylijskiej rzezi nie był wybuch przygotowanej konspiracji Giovanni da Trocida, słynnego doktora szkoły salernitańskiej, ale wszeteczne francuskiego żołdaka Droetto poszukiwanie jakoby ukrytej broni pod ubraniem młodej dziewczyny. Była nią córka Ruggier Mastrangelo, która obok narzeczonego na czele ślubnego orszaku wchodziła na nieszpór do kościoła Santo Spirito wpobliżu Palermo. Skrzywdzona dziewczyna ze wstydu zemdlała na rękach narzeczonego, na którego okrzyk: *Oh! muoiano una volta questi francesi!* (historyczne) jakiś młody człowiek wyskoczył z tłumu i przebił nożem zuchwałego Droetto. Na trupie zuchwalca u drzwi kościoła powstała wkrótce sterta zwłok martwych. Rzeź francuzów na całej wyspie trwała nazajutrz i przez kilka dni następnych, ależ nie podczas nieszporów, o których nikt zapewne nie myślał...

Na obchód tej historycznej uroczystości wyprawił się jenerał Garibaldi... Zostawiam domysłom moich czytelników, jakie wrażenie wywołała pierwsza wiadomość o postanowieniu bohatera z pod Milazzo i z Palermo gdzie... itd. Kto wie, jakie są obecnie stosunki Włoch i Francji, mianowicie po „gieszefcie tunetańskim", ten nie zadziwi się, iż konsul francuski i francuzi w Palermo byli nie bardzo zachwyceni wizytą jenerała.

Lecz bożyszcze rozpalonych sycylijczyków nie potrzebowało, jak tylko wyciągnąć schorzałą rękę i zażądać spokoju. Dwakroćstotysięcy rozdrażnionego wspomnieniami przeszłości ludu, jakby na skinienie czarodziejskiej pałeczki zamilkło, tłumiąc w sobie zapał niedawno obrażonej miłości narodowej i odkładając go *per la miglior occasione...*

Szczególnym zbiegiem okoliczności zdarzyło się, iż obecnym dowódzcą garnizonu w Palermo jest tenże sam jenerał Pallavicino, którego bersaliery ranili jen. Garibaldego pod Aspromonte w 62 roku, i wzięli go do niewoli, czemu Pallavicino zawdzięcza swoje szlify. Po przybyciu do Palermo Garibaldego prosił go jenerał Pallavicino listownie o pozwolenie złożenia mu wizyty. Garibaldi chętnie udzielił takowej... Ciekawy byłbym wiedzieć, jak się powitali dwaj bracia — wrogi?

Nadzwyczajnie świetny obchód trwający przez trzy dni odbył się w przykładnym porządku. Wszystkie telegramy i korespondencje jednozgodnie oddają pochwały nieudanej dojrzałości narodu. Rzecz rzeczywiście zadziwiająca jeżeli weźmiemy na uwagę iż rząd włoski ani pomyślał nawet o użyciu nadzwyczajnych środków ostrożności...

T. Zahorowski.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Pierwsze posiedzenie zjazdu przedstawicieli gmin żydowskich, jak donosi *Now. wr.*, odbędzie się dnia 20-go b. m.

= Z powodu rozmaitych nieporozumień, wynikających przy określaniu władzy wójtów gminnych w Królestwie Polskiem, zbierane są obecnie, jak donoszą *Mosk. wied.*, dane dla wypracowania prawideł, w celu ścisłego oznaczenia granic między gminną sprawiedliwością a administracją gminną; prawidła te mają równocześnie służyć za podręcznik dla władz gminnych.

= Władze komory celnej, jak donoszą *Warszawskiemu Dn.*, zamierzyły wznowić sprawę o nadużycia w aleksandrowskim okręgu celnym przy wywozie spirytusu przed sześcioma laty.

= Według doniesienia gazet petersburskich, w sferach odnośnych poruszono projekt zniesienia świadectw gildyjnych na prawo handlu i przemysłu. Zarzucony też być ma podział kupców i przemysłowców na kupców 1-ej i 2-ej gildji, oraz na drobnych przemysłowców. W miejsce rozmaitych opłat gildyjnych będą wprowadzone podatki ustosunkowane do dochodów otrzymywanych. W skład podatku dochodowego wejdą dodatkowe procentowe opłaty, pobierane obecnie na korzyść ziemstw i miast.

= Z najpewniejszego źródła otrzymujemy wiadomość, iż podana przez *Warsz. Dn.* pogłoska o sprowadzeniu transportu wagonów systemu amerykańskiego nie sprawdza się.

= Pod Będzinem, gdzie nieopodal od linji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej znajduje się walcownia drutu, gisernia, tartak i młyn parowy, urządzony będzie przystanek; obecnie rozpoczęto już odpowiednie roboty.

= Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowa taryfa specjalna na przewóz zboża ze stacyj dróg południowo-zachodnich na stacje dróg żelaznych: nadwiślańskiej, warszawsko-terespolskiej, warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej.

= W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu kanalizacyjnego. P. prezydent miasta powiadomił nasamprzód zebranych o skutkach swego wyjazdu do Petersburga w sprawie kanalizacji. *Ministerjum na mocy objaśnień udzielonych tak przez p. prezydenta jak i przez p. Lindleya, ostatecznie rzecz całą załatwiło, zgodnie z pierwotnemi planami i projektami.* Jednocześnie ministerjum zgodziło się, iż wszelkie kwestje wynikłe przy prowadzeniu robót wodociągowo-kanalizacyjnych załatwiać może ostatecznie p. jenerał-gubernator warszawski, któremu jednakże służy prawo odniesienia się, w razie uznanej przez niego potrzeby do ministerjum. Plany zaś i kosztorysy mogą być składane częściowo w miarę posuwania się roboty, a nie od razu całkowite przed robotami, jak to chwilowo proponowano. Następnie p. prezydent oświadczył, iż nabycie gruntów przy ulicy Czerniakowskiej pod zakład pomp wodociągowych zostało zatwierdzone i że ostateczny termin do nadsyłania deklaracyj na dostawę rur wodociągowych oznaczony został na dzień 18 kwietnia r. b. Ponieważ wskutek konieczności udzielania objaśnień w Petersburgu wstrzymaną była chwilowo cała działalność komitetu, postanowiono tedy obecnie rzecz o ile możności przyśpieszyć i w tym celu uproszono podkomisję, wybraną do zbadania warunków dostawy maszyn i materjałów, a szczególniej cegły i cementu, aby jaknajprędzej zajęła się zbadaniem powyższych kwestyj. Obecnie, jeżeli nie zajdą jakie nowe zwłoki formalnościowe, można przypuszczać, *iż roboty około wodociągów zaczną się w sierpniu, a może i pewna część robót kanalizacyjnych w tym roku rozpoczętą będzie.* Na posiedzeniu wczorajszem p. Lindley przedstawiał i objaśniał szczegółowe plany tak zakładu pomp rzecznych nad Wisłą, jak i zakładu filtrów przy ulicy Koszyki i inne drobniejsze a niezbędne przy takich robotach plany i wymiary.

= Celem rozszerzenia ulicy Prostej nabędzie miasto 495 stóp kwadratowych gruntu z posesji nr 1224, po rs. 4 kop. 20 za łokieć.

= Ulica Trębacka zamkniętą została dla przejazdu; równocześnie wzbroniono też przejścia przez gmach byłej poczty.

= Miejskie latarnie gazowe zapalane być teraz winny o godzinie wpół do ósmej wieczorem, gaszone zaś o trzy kwadranse na czwartą rano.

= Plac przed kolumną Zygmunta będzie lepiej oświetlony; w miejsce dwóch latarń gazowych staną ozdobne kandelabry o trzech płomieniach.

= Ze sprawozdania Schronienia paralityków i nieuleczalnych za rok 1881 okazuje się, iż w roku sprawozdawczym utrzymywano w schronieniu 94 chorych, z których wyszło z zakładu i umarło 24 na rok zaś bieżący pozostało 70. Dochód towarzystwa wyniósł rs. 9479 kop. 7, rozchód rs. 8548 kop. 77, remanent na rok bieżący rs. 930 kop. 30. Schronienie istnieje od roku 1874, w którym przyjęło pod swoją opiekę 4 kaleki ubogie. Fundusz Schronienia stanowią ofiary prywatne, procenta od kapitałów, opłaty wnoszone przez niektórych chorych, ich rodziny i dobrodziejów.

= Ogólne zebranie akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia ustanowiło dywidendę za rok 1881 na rs. 12 kop. 50 za akcję; wypłata dywidendy już się uskutecznia.

= W dniu 27 b. m. i w dniach następnych odbywać się będzie w składach Banku polskiego licytacja na sprzedaż różnych towarów zastawionych, a we właściwym czasie nie wykupionych.

= Z decyzji Jw. jenerał-gubernatora, zwykłe procenta dla teatru i skarbony miejskiej z sobotniego widowiska na rzecz kasy pożyczkowej przy warsz. Tow. dobr. potrącone nie będą.

= Hr. Benedykt Tyszkiewicz ofiarował rs. 1000 na wyprawę afrykańską Stefana Szolc-Rogozińskiego.

= Z teatru i muzyki.

* P. Marja Deryngżanka wystąpić miała w dniu wczorajszym po raz pierwszy na scenie teatru poznańskiego.

* Henryk Melcer, dwunastoletni pianista, wystąpi w przyszły poniedziałek z własnym koncertem przy współudziale p. Marczelówny i p. Bronisławy Mianowskiej, oraz chóru Towarzystwa muzycznego.

Bilety na ten wieczór są do nabycia w księgarniach Gebethnera i Wolffa, Hösicka, oraz Senewalda.

* Drugi i ostatni koncert Zofji Menter odbędzie się w niedzielę, o godzinie 1-ej w południe, w salach redutowych.

Oprócz koncertantki, która między innemi odegra koncert (*g-dur*) Rubinsteina, fantazję węgierską (z orkiestrą) Liszta, oraz fantazję Liszta z „Don Juana", na estradzie wystąpią artyści opery włoskiej i orkiestra teatralna pod dyrekcją p. Münchheimera.

Bilety od jutra są już do nabycia w kasie teatru wielkiego.

* Sprzedaż biletów na sobotni wieczór na rzecz kas pożyczkowych idzie pomyślnie.

Pozostałe są jeszcze do nabycia każdodziennie w kancelarji resursy kupieckiej.

= „Wiele hałasu o nic"...

„Wiele hałasu o nic", możemy dziś za Szekspirem powtórzyć, uzupełniając wczorajsze wyjaśnienia nasze co do kongresu literackiego, projektowanego w Rzymie w dniach od 20 do 27 maja r. b.

Mamy przed sobą program owego osławionego kongresu „wolno-myślicieli", w którym, według zapewnień usłużnych korespondentów do niektórych dzienników polskich, miał się rozpłynąć kongres literacki.

Otóż, według drukowanego okólnika „wolno-myślicieli" (dokument jest do obejrzenia w naszej redakcji), wystosowanego do „wszystkich grup wolnej-myśli", do stowarzyszeń anti-klerykalnych, do grup racjonalistycznych, ateistycznych, do lóż masońskich, oraz do wolno-myślicieli nie należących jeszcze do żadnej grupy, do żadnego stowarzyszenia, ci panowie i te panie (bo będą i panie!) mają się zgromadzić w wiecznem mieście „w końcu września 1882", a zatem w cztery miesiące po odbytym już kongresie literackim.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć program, którego urzeczywistnieniem zająć się mają te wszystkie „grupy" i porównać z tem, nad czem literaci dyskutować zamierzyli.

Pod dyskusję „wolno-myślicieli" poddane będą następujące przedmioty:

1) O naukowych podstawach moralności.

2) O wpływie różnych teoryj naukowych (darwinizmu, pozytywizmu etc.) na przyszłość i ustrój społeczeństw.

3) O metodzie naukowej w wychowaniu.

4) O stosunkach państwa do kościoła w dzisiejszych społeczeństwach a w szczególności o prawie rękojmi.

5) O wpływie wolnej myśli na usunięcie praw uświęcających nierówności społeczne, mianowicie między kobietą a mężczyzną, między dziećmi prawemi i naturalnemi.

6) O wpływie wolnej myśli na stosunki międzynarodowe.

Program literatów w Rzymie zawiera następujące prace:

Sprawozdanie z kongresu wiedeńskiego i z czynności stowarzyszenia.

O traktatach zawartych lub zawierających się od kongresu wiedeńskiego.

Studjum nad prawodawstwem włoskiem w stosunku do innych narodów pod względem własności intellektualnej.

Studjum nad literaturą włoską — wpływ jej na literatury innych narodów — o tłumaczeniu arcydzieł włoskich: Danta i Metastasia na różne języki obce.

Kwestje różne (zawsze z zakresu literatury i własności literackiej).

Samo zestawienie tych programatów, gdyby nawet daty ich projektowanego wypełnienia nie były wymownym argumentem, wystarczyć powinno nawet dla dziennikarskich korespondentów dla przekonania się, jak różne sfery działania mają oba kongresy.

Porównanie wypada naturalnie na niekorzyść literatów, którzy zamykają się w marnych i na nic ludzkości nieprzydatnych kwestjach literackich, kiedy różne „grupy“ rozstrzygać będą zadania obejmujące cały świat i rozstrzygające o losach społeczeństw, przy światłej pomocy „obywateli i obywatelek“ z nazwiskami zaszczytnie nieznanemi w żadnej literaturze i podpisanemi na okólniku, którego redakcja nacechowana jest również lekką dla literatury pogardą...

Zdaje się, że po takich wyjaśnieniach trwożliwi korespondenci powinni uspokoić się o godność literacką, o honor narodowy i o zbawienie duszy literatów polskich, którzy znajdą się w Rzymie w dniach od 20 do 27 maja r. b.

= Wspomnienie pośmiertne.

Z Brzeżan (w Galicji wschodniej) dochodzi nas wieść o nagłym zgonie Filipa *Loebensteina*, zasłużonego tłumacza arcydzieł literatury polskiej na język niemiecki.

Zmarły od dawna już przemieszkiwał w Brzeżanach, gdzie cały czas wolny od lekarskich zajęć poświęcał tłumaczeniom.

W ostatnich dniach tłumaczył stale powieści Kraszewskiego do bibljoteki Reclama, oraz szkice Sienkiewicza.

Obszerniejsze szczegóły z życia zmarłego podały niedawno *Kłosy* wraz z portretem tłumacza.

Loebenstein padł ofiarą tyfusu wysypkowego, którym się zaraził ratując innych...

= Komitet giełdowy.

Krążące pogłoski w sferach kupieckich o usunięciu się dotychczasowego prezesa komitetu giełdy p. Mieczysława Epsteina, oraz członka tegoż komitetu od lat 9 p. Juljana Wieniawskiego, sprawdziły się ostatecznie.

Do wyżej wymienionych przyłączył się też p. Stanisław Brun.

Jakkolwiek ustawa giełdowa wyraźnie orzeka, iż wybrani po raz pierwszy od przyjęcia godności uchylać się nie mogą, chybaby ustąpili w zupełności ze zgromadzenia giełdowego, to jednak taż ustawa swobodę przyjęcia lub nieprzyjęcia wyboru pozostawia ponownie wybranym.

Z tej właśnie swobody skorzystali wspomnieni członkowie komitetu.

W ten tedy sposób trzy miejsca zawakowały w komitecie i na takowe powołani zostali pp. Michał Lande, Dawid Rozeblum i Henryk Reichmann, którzy przy wyborach najwięcej po wybranych otrzymali głosów.

Skład komitetu dzisiejszego jest więc następujący:

PP. J. G. Bloch, Stanisław Kronenberg, Henryk Natanson, Aleksander Goldstand, Józef Bergson, br. Stanisław Lesser, Levy Lesser, Ludwik Mamrot, Michał Lande, Dawid Rozenblum i Henryk Reichmann.

Wczoraj odbyło się pierwsze zebranie komitetu w tym składzie.

Zebrani wybrali na prezesa komitetu p. J. G. Blocha, starszego zgromadzenia kupców.

Niegdyś także p. Leopold Kronenberg piastował jednocześnie obie te godności: starszego zgromadzenia i prezesa komitetu.

Zastępcy prezesa nie wybrano, p. Bloch ma sam uprosić jednego z członków do pełnienia tych obowiązków.

= Dobry pomysł.

P. Stanisław Olszewski, prowadzący energicznie instytut leczniczo-gimnastyczny oraz szkołę gimnastyczną w Warszawie, obmyślił i zbudował przyrząd zapobiegający tak często zdarzającemu się wpośród młodzieży skrzywieniu kolumny pacierzowej, powodem czego zazwyczaj bywa wadliwe pochylanie głowy i złe trzymanie się przy pisaniu i czytaniu.

Przyrząd p. O. odznacza się prostotą konstrukcji i może być zastosowany do rozmaitego wieku, począwszy od lat 7 do 14.

Cały przyrząd ma formę krzesła.

Pan O. przedstawi swój pomysł na wystawie przemysłowej w Moskwie.

= Na ostatnią godzinę!

Jak zwykle u nas, gdzie wszystko odkłada się na ostatnią godzinę, tak i wyprowadzka z ulicy Trębackiej dopiero dziś z nadzwyczajnym pośpiechem się odbywa.

Cała ulica zawalona wozami, ze wszystkich domów wynoszą od samego rana kufry, kuferki, meble, pościel i t. p.

Zapewniano nas, iż cała ta rumacja do południa ukończoną będzie.

Do robót przygotowawczych celem rozbiórki przystąpią nabywcy materjału budowlanego natychmiast.

= Przemysł na ulicach Warszawy.

Wkrótce na ulicach Warszawy ukazać się mają nowi funkcjonarjusze... „czyściciele... butów”!

Zaopatrzeni w szuwaks i przyrządy potrzebne do tej czynności, krążyć winni w różnych punktach miasta.

Zajmujący się tą operacją będą mieli również przy sobie zapałki, mydła i gazety, czyli wszystko co do szczęścia potrzebnem być może...

= Pościg.

Z polecenia p. oberpolicmajstra warszawskiego dopełniony był w nocy z 7-go na 8-my b. m. pościg we wszystkich podejrzanych i pustych miejscach m. Warszawy.

Rezultatem jego było przyaresztowanie 180 ludzi.

Z liczby tej 62, jako nie posiadających legitymacyj i nigdzie niezameldowanych, osadzono w areszcie policyjnym do czasu sprawdzenia ich tożsamości, 6 odesłano do naczelnika powiatu warszawskiego, a pozostałych 112 rozesłano po cyrkułach na mieszkanie.

= Defraudant.

Wieść o przytrzymaniu Borysa Bromirskiego, który będąc naczelnikiem stacji w Kiszyniewie, sprzeniewierzył tamże sumę rs. 40,000, okazała się mylną.

Przytrzymano tylko żonę jego z dziećmi i służącą.

Ex-naczelnik sam czmycha jeszcze i podobno wydostał się już w kierunku Hamburga.

Tam bowiem ścigają go wysłannicy policji i kolei żelaznej południowo-rosyjskiej.

= Smutny wypadek.

Onegdajszy wypadek rozbiegania się konia na drodze do Łazienek pociągnął za sobą o wiele smutniejsze następstwa, jak się na razie spodziewano...

Oprócz biednego Z., który, wypadając z bryczki uderzywszy głową o drzewo, zabił się prawie na miejscu, żona jego przywieziona do domu, przy ulicy Żelaznej, wkrótce także wyzionęła ducha.

Nie wyszli też cało małżonkowie G., znajdujący się razem z Z. w rozbitej bryczce, gdyż G. ma złamaną nogę, a żona jego wpadłszy na barjerę silnemu uległa stłuczeniu boku.

Jako fatalną okoliczność w tym smutnym wypadku dodać trzeba, iż zabici małżonkowie Z. byli rodzicami pięciorga małoletnich dzieci...

Pogrzeb ofiar wypadku ma się odbyć w dniu dzisiejszym z kaplicy kościoła św. Karola Boromeusza.

= **Wypadki.**

* W domu pod nr 27, przy ulicy Gęsiej, powiesił się terminator 17-letni Moszek C.

Samobójstwa dokonał biedak w mieszkaniu swego majstra.

* W kościele Panny Marji zachorowała nagle wczoraj jakaś nieznajoma kobieta, padając bezprzytomnie na podłogę kościoła.

Odwieziono ją do szpitala.

* Rozwożący piwo Daniel B. najechał na Bednarskiej na 2-letnią dziewczynkę Idę K., którą przewrócił i mocno pokaleczył.

* Na Mazowieckiej, pod nr 6, znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej, zawinięte w perkalowe pieluszki.

Dziecina miała na główce czepeczek, a na piersi zawieszony krzyżyk.

Ze świata.

✕ **Z Krakowa** donoszą nam, iż dnia 10-go b. m. bawił tam znany publicysta i dyplomata angielski, mr Oliphant. Nazajutrz udał on się do Lwowa, celem przedstawienia się namiestnikowi hr. Potockiemu, poczem wyjechał do Brodów, gdzie ma wyprawić do Nowego-Jorku 12,000 żydów rosyjskich, za pieniądze uzbierane na meetingach angielskich. Mr. Oliphant w przejeździe na wschód podjął się tej misji. Spis emigrantów znajduje się w Londynie i podług niego odbędzie się wysyłka z Brodów do Nowego-Jorku, gdzie utworzoną została ajentura, która zajmie się rozlokowaniem rodzin żydowskich w nowym świecie. Udający się do Ameryki żydzi mają opłacone koszta podróży, a w Nowym-Jorku dostaną zaliczkę na pierwsze potrzeby życia; zresztą mają już wyznaczone zajęcie i umieszczenie za przybyciem do Ameryki.

✕ **Żmigród** stracił w ostatniej klęsce pożaru, dnia 7-go kwietnia, 92 domów mieszkalnych, nie licząc budynków gospodarczych. Poczta, sąd, szkoła, apteka padły pastwą płomieni. Szkody dochodzą do 200,000 złr. Cesarz przysłał z prywatnej szkatuły 2,000 złr., następca z żoną 1,000 złr. Straszliwe zaiste mieli biedni żmigrodzianie święta...

✕ **„Święcone.“** Z Wiednia donoszą, iż na wielkiem „święconem,“ danem tamże przez ks. Czartoryskich, znajdowało się 194 osób, a w liczbie tych ministrowie: Taaffe, Ziemiałkowski, Welserheimb, dalej hr. Wodziccy, Zamoyscy, ks. Auersberg i Schwarzenberg. Stoły poświęcał nuncjusz Vanutelli.

✕ **Szlachetna sztuka śpiewu** jest obecnie jedną z najzyskowniejszych na świecie. Kto posiada piękny głos i dobrą szkołę, ten może powiedzieć o sobie, że ma prawdziwą Kalifornję w... gardle. Adelina Patti, powracająca obecnie z Ameryki na parowcu „Arizona,“ wiezie z sobą sumkę 160,000 dolarów, jako dochód z 32 występów przed yankesami. Pani Kochańska, *vulgo* Marcella Sembrich, do niedawna jeszcze zajmowała skromne miejsce primadonny na scenie drezdeńskiej i pobierała 6,000 marek rocznie. Dla ubogiej osóbki nieznanej, która z Galicji przybyła do Drezna przed trzema laty, suma ta wydawała się bardzo wielką na początek, ale dzisiaj za kilka godzin śpiewu bierze to samo, za co dawniej rok cały śpiewać musiała. Obecnie występuje w teatrze madryckim, a potem udaje się do Londynu. Dzisiaj europejska znakomitość może na cele filantropijne przeznaczać dochody z koncertów, które około 10,000 rs. wynoszą. „Miło śpiewać obcym...“ druga połowa znanego aforyzmu pani Sembrich zapodziała się gdzieś w ostatnich czasach i nie dziwimy się temu...

✕ **Król Oskar szwedzki,** dowiedziawszy się o owdowieniu Krystyny Nilsson, napisał do niej długi i serdeczny list z pocieszeniem, pełny łaskawych względów i przyjaźni.

✕ **Znany deklamator Aleksander Strakosch** z wielkiem powodzeniem popisywał się w Peszcie, gdzie zachwycił słuchaczy czytaniem „Hamleta.“ Z Pesztu udaje się Strakosch do Konstantynopola, dokąd go pod bardzo korzystnemi warunkami zaprosiła kolonja niemiecka.

✕ **„Książę Orłowski,“** najnowsza operetka Leona Treptowa z muzyką Raidy, doznała w berlińskim teatrze Victoria bardzo dobrego przyjęcia. Jak wiadomo, jest ona dalszym ciągiem „Zemsty nietoperza.“ Z opowiedzianej w recenzjach treści przekonywamy się, iż autor libretta zeszedł się przypadkowo czy umyślnie z Koziebrodzkim i na kilka aktów rozwałkował znaną jednoaktówkę tegoż autora pod tytułem „Stryj przyjechał.“ Cała intryga w sztuce polega na mistyfikacji stryja przez jego lekkomyślnego synowca, który przedstawia mu za swą prawą żonę jedną z aktorek dramatycznych i wywołuje w ten sposób mnóstwo zabawnych kolizyj. Muzyka podobno ma być udatną i melodyjną.

✕ **Zjazd dziennikarzy niemieckich** odbędzie się dnia 20-go sierpnia w Norymbergji.

✕ **Nowość!** Czytaliśmy w tych dniach prospekt na gazetę kosmopolityczną, mającą wychodzić w pięciu językach w Augsburgu. Życzymy szczęśliwego powodzenia!

✕ **Jeszcze o mężu Sary Bernhardt,** który od czasu ożenienia się należy do najpopularniejszych osobistości, opisywanych w całej prasie europejskiej. Jakób Damala jest synem handlarza jedwabiu z Syry; ojciec jego był przez pewien czas burmistrzem tego miasta, ale później przeniósł się na stały pobyt do Marsylji. W Marsylji też Jakóbek uczęszczał do liceum, a po skończeniu szkół poszedł drogą ojca i był kupczykiem, lecz ten zawód mu nie dogadzał, porzucił go tedy, wziąwszy swoją część majątku od ojca. Przystojna śpiewaczka operetek, panna Manelli, pomogła mu przetrwonić majątek. W Marsylji znano go też jako dobrego chłopca, z manierami trochę teatralnemi. Do dyplomacji nigdy nie należał, a majątku dawno już nie posiada... Oto ostatnie słowa w sprawie, którą się dzisiaj cała prasa europejska i amerykańska zajmuje!

✕ **Figaro** nie przestaje podkopywać Gambetty wszelkiemi sposobami, a głównie bronią śmieszności... Niedawno umieścił on artykuł o wrzekomem małżeństwie by-

łego prezesa ministrów z bogatą bardzo włoszką. Pomimo widocznych kłamstw, gdyż podług *Figara* Michał-Anioł Buonarotti i Goldoni mieli być świadkami ślubu, mnóstwo dzienników złapało się na to kłamstwo. Ostatni znów *Figaro* ogłasza genealogję Gambetty, niby to napisaną przez znakomitego uczonego, pana Van Huys z Lejdy! Bjografja ta wywodzi przodków Gambetty od znakomitej rodziny rzymskiej i przeprowadza ich przez szereg wieków, popierając rzecz cytatami niby historycznemi...

× **Kucharz Gambetty,** znany i rozgłośny w Paryżu mistrz Trompette, podziękował za służbę swojemu dotychczasowemu chlebodawcy i usunął się od zajęć kulinarnych; obecnie jako właściciel dóbr wypoczywać będzie po trudach kuchennych.

× **Dom gry w Monaco.** Do *Frankfurter Ztg.* piszą z Marsylji, iż książę Monaco miał przed niedawnem konferencję z Grevym i Freycinetem w sprawie zniesienia koncesjonowanej szulerni w jego państewku. Książę energicznie sprzeciwiał się temu i oświadczył, że gdyby Francja chciała zaprowadzić jakie zmiany, albo zamknąć zupełnie ruletę, on wówczas sprzeda swoje księstwo Stanom zjednoczonym, Niemcom, które podobno robiły mu nawet korzystne propozycje. Dobry jakiś patrjota ten książę!

× **Kongres gymnazjastów.** Uczniowie liceum w Montpellier rozpisali zaproszenia na kongres uczniów, który odbyć się miał 12-go b. m. Porządek dzienny obejmował dziewięć punktów, pomiędzy temi był wniosek o utworzenie wydziału, któryby załatwiał sprawy pomiędzy uczniami a władzą szkolną, ustanowienie taryfy na artykuły spożywcze, sprzedawane przez pedelów, jak np. bułki, cukier owsiany i t. p. Kwestja przedłużenia wakacyj, zawieszenia wykładów we czwartki, uzyskania ułaskawienia dla wydalonych uczni z Tuluzy i Montpellier. O ojcach, którzy panom kongresowiczom na końcu uszy nakręcą — zapomniano...

× **W łaźni parowej.**

Pod prysznicem stoi dwóch nieznajomych.

— Czy nie mógłby mi pan powiedzieć która godzina?

— Przepraszam, ale nie mam przy sobie zegarka...

— W dniu dzisiejszym, jako w pierwszym dniu ciągnienia 3 klasy 138 loterji klasycznej, główniejsze wygrane wyszły jak następuje: nr 7446 wygrał rs. 5000 u kolektora Halperna Dawida w Warszawie, nr 19710 rs. 3000 u kolektora Hufnagla w Warszawie, nr 12592 rs. 500 u kolektora Gabrjela Neumarka w Warszawie, nr 14372 rs. 500 u kolektora Szymkiewicza w Kaliszu, nra 783, 1159, 1850, 5059, 10540, 11216, 12746, 13078, 17381, 20647 i 22610 po rs. 200.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na pomnik Mickiewicza.

W. D. rs. 5, W. G. rs. 1 (spóźnione z powodu, iż list z pieniędzmi odebraliśmy dopiero d. 12 kwietnia), Herkulan Kukawicz rs. 2 k. 50, Bronisław Korzuk rs. 5. — Ogółem złożono rs. 3,133 k. 25.

Dla nędzy wyjątkowej.

Józ. Ern. rs. 2.

— Binokle, znalezione pod filarami teatru, za udowodnieniem odebrać można w kantorze *Kurjera Warszawskiego.*

Nekrologja.

† W dniu 10 kwietnia r. b., opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie w Skierniewicach ś. p. Jan Ludwik **Maliszewski**, emeryt, b. oficer b. wojsk polskich, ozdobiony krzyżem „Virtuti militari. Pozostali w głębokim smutku żona, synowie i wnuki zapraszają krewnych, i życzliwych na żałobne nabożeństwo do kościoła dolnego św. Krzyża w dniu 14 b. m., w piątek, o godzinie **10-tej** zrana i następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1204—

† Dnia 14 kwietnia, w piątek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, odbędzie się żałobna wotywa za spokój duszy ś. p. Anny z Szczurowskich 1-go ślubu Kożuchowskiej, 2-go **Straszowej**, na którą pozostały mąż uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1190—

† W sobotę, dnia 15 kwietnia, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Anastazji z Głodowskich **Wolkiewicz**, na które pozostały syn wraz z wychowanicą zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1196

† W piątek, dnia 14-go b. m., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Joanny **Cybulskiej**, oraz jej męża Rafała, na które pozostała familja zaprasza krewnych i przyjaciół. —1203—

† Jutro, w piątek, w kościele powązkowskim, o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Piotra **Pisarzewskiego**, magistra farmacji, profesora nauk przyrodzonych i poświęcenie pomnika na jego grobie, na które to obrzędy dawni uczniowie zmarłego zapraszają pozostałą rodzinę, krewnych, przyjaciół i kolegów.

† Dnia 11 b. m., o godzinie 5-ej i pół po południu zasnęła w Bogu ś. p. Michalina **Rzepecka**, we wsi Ostrowni, w powiecie garwolińskim, gubernji siedleckiej, córka ś. p. Andrzeja i Agnieszki z Sikorskich małżonków Rzepeckich. W głębokim smutku pogrążona jedyna jej siostrzenica zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 14 b. m., na cmentarz w Gończycach i na żałobne nabożeństwo tegoż dnia w Warszawie, w kościele św. Barbary na Koszykach. —1197—

† Ś. p. Erazm **Czekierski**, b. podpułkownik 3-go elisawetgradzkiego huzarskiego pułku, kawaler orderów, w dniu 11 kwietnia r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 65. W głębokim smutku pozostała siostra zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów na żałobne nabożeństwo w dniu 14 b. m., w piątek, o godzinie **11-ej** zrana, w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —1201—

† W dniu 12 b. m., po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu ś. p. Zofja 1-go ślubu Szmidt 2-go **Bajer**, przeżywszy lat 62. Pozostała siostra zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobną wotywę w dniu 14 b. m., w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **4-tej** po południu, odbyć się mające. —1205

† Ś. p. Karol **Ulich**, b. majster krawiecki, po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 80, w dniu 12 b. m. przeniósł się do wieczności. W smutku pozostali syn, córki i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy szpitalu ewangelickim przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-reformowany, dnia 14 b. m., w piątek, o godzinie **5-ej** po południu, odbyć się mające. —1198—

† Ś. p. Wincenty **Ruszczykowski**, b. urzędnik sądowy, po długiej i ciężkiej słabości, w dniu 13 kwietnia r. b. zakończył życie, w wieku lat 58. Pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania na stacji drogi żelaznej nadwiślańskiej Jabłonna, na cmentarz parafjalny w Chotomowie, w dniu 15 kwietnia, w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana. —1209—

Z ostatniej poczty.

Paryż 12-go kwietnia.—Grévy powraca tu dzisiaj z wycieczki świątecznej do zamku Chenonceux, majętności zięcia jego Wilsona.

Rzym 12 kwietnia. — Król wirtemberski przybył tu wczoraj w ścisłem *incognito.* Król Humbert oczekiwał go na dworcu kolei. Książę Henryk pruski ma dzisiaj audjencję u ojca św.

Londyn 12-go kwietnia.—Bradlaugh złożył w sądzie, jako depozyt, nałożoną nań grzywnę 500 funtów szterlingów, ale założył rekurs przeciw wyrokowi.

Berlin 11-go kwietnia.— Książę Orłow w powrocie z Petersburga odwiedzi ks. Bismarcka w jego obecnem miejscu pobytu.

Wiedeń 11-go kwietnia.—Urzędownie nadeszła tu wiadomość, że w nocy z 4-go na 5-ty kwietnia wojska austrjackie po krótkiej utarczce wzięły w niewolę Hausicz beya z Duvokowic, dowódcę oddziału powstańców.

Kraków 12-go kwietnia. — *Reforma* donosi, iż sejm galicyjski zwołanym zostanie w końcu maja celem uchwalenia ustawy o banku krajowym, tudzież wyboru komisyj, które mogłyby przez lato wypracować potrzebne projekty ustaw na sesję jesienną.

Lwów 12-go kwietnia.—Ks. metropolita Sembratowicz wydał cztery okólniki do duchowieństwa grecko-katolickiego. W pierwszym uwiadamia o rozporządzeniu ministerstwa skarbu, że podatki od probostw, niżej kongruy dotowanych, będzie na przyszłość płacić fundusz religijny. W drugim przypomina duchowieństwu przepisy o stroju; w trzecim zakazuje surowo wszelkich dowolnych zmian w rytuale obrządkowym. Czwarty pozwala na odbywanie nabożeństw misyjnych.

Zadar 11-go kwietnia. — W Hercegowinie i Krywoszju zupełny spokój. Rząd opublikował wezwanie do ludności męzkiej, która opuściła czyftliki do powrotu celem uprawy ziemi wobec pory wiosennej zasiewów. Termin powrotu naznaczono do 31 maja. Ponieważ o żadnych karach na powracających niema w rozporządzeniu mowy, uważać je przeto można za rodzaj amnestji. Ludność przyjęła z wdzięcznością ten humanitarny krok władzy i wielu powstańców powraca do osieroconych czyftlików. Roboty fortyfikacyjne postępują szybkim krokiem. Na górze Wranowac wzniesiono już fort i zaopatrzono go działami.

Petersburg 11-go kwietnia. — *Moskowskij Telegraf* dowiaduje się od swego petersburskiego korespondenta, że Najjaśniejsi Państwo wraz z Rodziną w Moskwie po koronacji przepędzą jeszcze trzy miesiące.

Petersburg 11-go kwietnia.— Do bawiącego w Montreux kupca z Magdeburga, p. Salge, podczas kiedy tenże siedział na ławce i czytał gazetę, jakaś kobieta strzeliła z rewolweru. Przystąpiwszy do czytającego zaczęła mówić do niego po rosyjsku, na co zapytany odpowiedział po niemiecku, a potem po francusku i następnie po angielsku, że nie rozumie języka w którym ona przemawia, i że zapewne myli się biorąc go za kogo innego. „Ja, mylić się!“ — zawołała po francusku — „ty jesteś Piotr Ławrow, i musisz umrzeć!“—To powiedziawszy, cofnęła się na jeden krok i zmierzywszy się dała ognia z rewolweru. Salge zerwał się i podniósłszy krzesło zasłonił się niem, starając się jednocześnie schwycić nieznajomą za rękę. W tem szamotaniu się zdołała ona jeszcze wystrzelić drugi raz, równie bezskutecznie. Nareszcie nadbiegli ludzie i rozbroili nieznajomą. Badana przez policją w Montreux oświadczyła, że pochodzi z Moskwy, że nazywa się Michelewowa i utrzymywała ciągle, że pan Salge jest Ławrowem. Pobudki czynu nie są znane.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 12-go. — *Praw. wiestnik* donosi, że w celu rozwinięcia stosunków handlowych ma być opracowany nowy kodeks handlowy. Ułożenie projektu poruczone zostało radcy stanu Turowi.

Paryż 12-go. — Zmiana ministerjum spraw zagranicznych w Petersburgu małe tu zrobiła wrażenie. Niektóre tylko dzienniki zastanawiają się nad nią. Gambetta zaniechał podróży do Marsylji, ponieważ obawiano się kontr-demonstracji. Objawia się silna opozycja przeciw projektowi reform wojskowych Gambetty, któreby dotknęły przeważnie inteligencję.

Rzym 12-go.— Poseł francuski przy Watykanie, Desprez powołany został do Paryża na konferencję z Freycinetem o reformie konkordatu. W Liworno zaszły zaburzenia uliczne. Pewien kupiec został przejechany przez tramwaj. Tłum rzucił się na wagony, z których dwa oblano naftą i usiłowano spalić. Policja i wojsko musiało interweniować z użyciem broni. Kilka osób raniono, i znaczną liczbę aresztowano.

Wiedeń 12-go.— *Wiener Abendpost* pisze o nominacji Giersa, że uważaną ona będzie za pomyślny symptomat polityki dworu rossyjskiego, zmierzającej do umocnienia pokoju.

Dublin 12-go. — Aresztowany tu pod zarzutem udziału w agitacji podburzającej obywatel amerykański White został wypuszczony na wolność.

Kair 12-go.— Odkryto spisek wojskowy i aresztowano 16 oficerów. Przyczyną spisku ma być niezadowolenie z awansów.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego“.

Berlin 13-go kwietnia.

W wiedeńskich sferach kierujących wiedziano już podczas pobytu Jego Cesarskiej Wysokości W. Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza o usunięciu się ks. Gorczakowa i postanowionem mianowaniu p. Giersa, jako rękojmi pokojowych zamiarów rządu.

Petersburg 13-go kwietnia.

Nowoje wremja stawia domysł, iż mianowanie p. Giersa ministrem spraw wewnętrznych spowoduje ważne zmiany.

Petersburg 13-go kwietnia.

Książę Orłow wyjeżdża do Paryża.

SZARADA.

Pierwsza trzecia w grze często główną jest zasadą,
Drugiego z trzecim szukaj w ptaków rzędzie,
Czwarty zwrotny, gosposie często na stół kładą
Cały z zalet wewnętrznych cenniejszym jest wszędzie.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Uroczystość.*)

— Na posiedzeniu komitetu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych odbytem dnia 20-go marca (1-go kwietnia) r. b., przyjęci zostali na członków rzeczywistych Towarzystwa pp. Czempiński Jan, urzędnik; Ekerkunst Juljan, aptekarz; Konopacki Jan, artysta malarz; Lasocki Ludwik, urzędnik; Libas Adolf, bankier; Majewski Lucjan, urzędnik; Romer Izydor i Wrzeszcza Eugenjusz, artysta malarz.

— ***Wice-prezes Towarzystwa wyścigów konnych w Królestwie Polskiem*** ma honor zaprosić pp. członków Towarzystwa na ogólne posiedzenie w dniu 14-tym kwietnia r. b., o godzinie 2-ej po południu, w pałacu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod nrem 30 odbyć się mające. —341—

— ***Komitet kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich*** podaje niniejszem do wiadomości uczestników kasy, że składanie głosów do urny wyborczej, na wybrać się mających 10 nowych reprezentantów kasy, w miejsce ubyłych, skutkiem ukończenia się pięcioletniej kadencji, dopełniać się będzie w lokalu kasy, przy ulicy Nowosenatorskiej pod nrem 7, w dniach 12 (24), 13 (25), 14 (26) i 15 (27) kwietnia r. b., od godziny 9-tej rano do 2-ej po południu.

W dniu zaś 16 (28) kwietnia, od godziny 9-tej rano do godziny 7-ej wieczorem, poczem nastąpi publiczne otwarcie urny wyborczej, obliczenie głosów i spisanie stosownego protokułu. (339)

— Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Złota nr 5. (1200

(338) **B. Korpaczewskiego. 1) Sklep wyprzedaży i 2) Zakład pogrzebowy przeniesiony. Nowy-Świat 42 (dom wł.).**

— ***Dr Marynowski.*** Przyjmuje z chorobami wewnętrznemi, specjalnie żołądka i kiszek, od 4—6 po południu, a w niedziele i święta od 11-tej do 1-ej. Marszałkowska nr 65. —1137—

— ***Dentysta francuz A. Mercére,*** powrócił z Paryża i przyjmuje chorych codziennie od god. 10-tej rano do 5-tej po południu, ulica Włodzimierska nr 11. —1156—

— Właścicielka magazynu mód, Freta nr 6, Teresa ***Grodzicka,*** wyjechała za granicę w celu zaopatrzenia magazynu w najświeższe mody, jako to: kapelusze, fasony, pióra, kwiaty i różne dodatki a nadchodzący sezon. —1180—

— Dr med Witold ***Jaroszyński*** ordynuje od 1-go maja r. b. w Karlsbadzie, Kaiserstr. w domu: „Warschau". —1130—

— ***Weterynarz Szymon Westenstaad*** przeniósł mieszkanie z Grzybowskiej na ulicę Długą nr 23, gdzie Eldorado. —1199—

— P. Ant. ***Krajewska,*** właścicielka fabryki kwiatów (Trębacka 1), powróciła z zagranicy, z wielkim wyborem kwiatów. —1092—

Istniejąca od roku 1872

Pierwsza Lecznica 12 r

dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA Nr 7.** (Dom Towarz. Lekarsk.) Przyjmują w niej następujący Lekarze:

Od g. 9—10 **Tomaszewicz Anna,** chor. właściwe kobietom i chor. dzieci. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt.).

Od 9—10 **Dobrski K.** Chor. wewnętrzne (specjalnie płuc i krtani; Laryngoskopja). Codziennie (z wyj. poniedz. i piątku).

Od 9—10 **Kobyliński F.** Chor. szczęk i zębów. Zamówienia na sztuczne zęby i plombowanie. Codziennie.

Od g. 10—11 **Mayzel W.** Asystent Uniwers. Choroby wewnętrzne. Codziennie.

Od g. 11—12 **Bauerertz Adam.** Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie.

Od 11½—12½ **Kosmowski W.** Chor. wewnętrzne (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie.

Od g. 12½—2 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od 1—2. **Erlich Jan,** choroby właściwe kobietom. Wtorki, czwartki, soboty i niedziele.

Od g. 1—2 **Thieme A.** Choroby właściwe kobietom. W poniedziałki, środy i piątki.

Od g. 2—3 **Kramsztyk Zygmunt.** Choroby oczu. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 2½—3½ **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie z wyjątkiem poniedziałku.

Od 3—4 **Benni K.** Chor. uszu. W poniedz., środy i piątki.

Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewnętrzne, spec. nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codz. z wyjątk. niedziel i świąt.

Od g. 3½—4½ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od 5—6 **Filipowicz K.** Choroby wewnętrzne. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 5—6 **Perkowski S.** Lek. ord. szp. Ujazd. Choroby weneryczne i chirurgiczne organów moczopłciowych. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

(70r) ***Zakład leczniczy Specjalny dla chorób gardlanych, wenerycznych i skórnych dra KOHNA.*** Przyjmuje chorych przychodnich i na stałe pomieszczenie codzień od 9 do 10 rano i od 5 do 6 po południu. Miodowa 15.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Nieznajomej D. H. A. S. z Siedlec.

List z objaśnieniami, podług załączonego mi adresu — poste restante — lecz w Warszawie, dzisiaj złożyłem. — Remigjusz. —1195—

LECZNICA

Nowy-Świat Nr 55 (wprost Ordynackiego).

Od 9—10 chor. wener. i skóry, codziennie. **Dr T. Żera**

Od 10—11 chor. szczęk i zębów, codziennie prócz świąt. **Dr Piotrowski.**

Od 10—11 chor. wewnętrzne, specjalnie płuc, gardła i krtani, codziennie prócz świąt. **Dr J. Pawiński.**

Od 11—12 chor. wener. i skóry, codziennie. **Dr J. Diehl.**

Od 11—12 chor. nerwowe i organów moczopłciowych, codziennie prócz świąt. **Dr M. Brunner.**

Od 12—1 chor. uszów, w poniedziałki i piątki. **Dr Taczanowski.**

Od 12—1 chor. kobiet, codziennie. **Dr Rogoziński.**

Od 12—1 chor. wewnętrzne, codziennie, prócz poniedziałku i piątku. **Dr Baczyński.**

Od 1—2 chor. wener i skóry. codziennie. **Dr Anders.**

Od 1—2 chor. wewnętrzne specjalnie wieku dziecięcego, codziennie prócz świąt. **Dr J. Poznański.**

Od 2—3 chor. zewnętrzne (chirurgiczne), codziennie prócz świąt. **Dr Zawadzki.**

Od 2—3 chor. kobiece, codziennie prócz świąt. **Dr Szczygielski.**

Od 3—4 chor. oczów, codziennie. **Dr Przybylski.**

Od 3—4 chor. wewnętrzne, codziennnie prócz świąt. **Dr B. Chrostowski.** —147—

— ***Réparateur universel.*** — Środek jedyny patentowany, wynaleziony przez aptekarza Simona w Paryżu, nr 36 rue de Provence, za pomocą którego sobie samemu z łatwością zrobić można wodę do włosów, farbującą natychmiast lub stopniowo siwiejące włosy na głowie lub na brodzie trwale na ich właściwy i naturalny kolor bez brudzenia skóry. Cena rs. 2 kop. 50. Sprzedaż jedyna w Warszawie u ***Aleksandra Kocha,*** ulica Krakowskie-Przedmieście ***nr 83.*** —179—r

Esencja z salsaparyli Colbert,
w Paryżu, pasaż Colbert.

Prawdziwa esencja z salsaparyli Colberta jest środkiem roślinnym leczącym wszelkie wyrzuty z ostrości i nieczystości krwi pochodzące. Unikać należy fałszerstw i naśladownictwa. Wymagać należy podpisu czerwonym atramentem: ***F. Plateau,*** na każdej etykiecie. Dostać można w Warszawie u pp. Lilpopa, Mrozowskiego, Spiessa i Syna i Zeuschnera. —265—

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Katarzyna córka bandyty" i tańce z „Eldy". Jutro: „Faworyta" (ab. C, nr 3). — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Sąsiedzi". Jutro: „Rozbitki". — MAŁY: Dziś: „Zemsta nietoperza". Jutro: „Do Włoch" i „Rajskie jabłuszko".

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 2 cali 5.

Polski Skład Nici, ul. hr. Berga 11. Towary Paryzkie, Gorsety, nowe Szeleczki zdrowia dla dam i dzieci. Wybór Kołnierzyków, Krawatów, Koronek, Grzebieni słynnej fabryki Ainé. Oryginalna Woda Colońska. Wyroby Pończosznicze własnej fabryki. Rękawiczki wszelkie. Chustki płócienne od 3 rs. i batystowe. Nici Broksa. Różne przybory. Portmonetki.

rzez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 11, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie.

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

GRAMATYKA NIEMIECKA

porównawcza, z słowniczkiem słów, wedle nowej ortografii, ułożona przez **Teofila Sikorskiego,** nauczyciela przy szkole realnej w Łowiczu; ruska część: kurs I kop. 50, kurs II kop. 30, kurs III kop. 45; polska część pod lit. S. T. z roku 1879 kop. 85; jak niemniej **„Katechismus der Prosa und Poesie",** po kop. 50, do nabycia w znaczniejszych księgarniach warszawskich; w Łowiczu u R. Oczykowskiego i u autora. 2238

Księgarnia i Skład Papieru
B. BOLCEWICZA,

Saski Plac № 5, róg Królewskiej, kupuje **Książki** polskie, ruskie i francuzkie, treści belletrystycznej, oraz Sztychy i Książki francuzkie z rycinami. 1592

Potrzebną jest **na stałe**

Nauczycielka

do przygotowania dwu dziewczynek do 2-giej lub 3-ciej klasy, z językiem niemieckim, do konwersacji i wyższą muzyką. — Chmielna № 40, mieszk. 5, od godz. 2—4. 2203

Ważna wiadomość dla Dam.

Po dwuletniem studjowaniu w Paryżu, otworzyłam 2214

Specjalny Zakład
Kroju Sukień

i wszelkich fasonów, oraz **wykład kroju bielizny.** W **8** do **12** lekcjach podejmuję się kompletnie wyuczyć osoby nie mające żadnych zasad. Nauka, polegająca na wyrachowaniu technicznem p. Burżoa, jest tak zrozumiała, że uczennnica po **czterech** lekcjach kroić może ze swego materjału bez poprawki, na wyrachowaniu bowiem stanika opiera się cała nauka, którą żurnal przynieść może. Koszt całej nauki kroju, tak sukien jak i bielizny wynosi **tylko** rs. **12.**

Była Nauczycielka Instytutu w Nowej-Aleksandrji (Puławach. **ZALESKA. Senatorska № 4,** wejście przez bramę wystawową p. J. Penkali, na **2-m piętrze.**

!!! Ceny zniżone !!!

W Składach **Nowej Spółki Opałowej** Kantor przy **ul. Ordynackiej № 8,** drugi dom od Nowego-Świata.

Za **sążeń** kubiczny drzewa **sosnowego** szczapowego rs. **14; Olszowego** rs. **15; Brzozowego** rs. **16** kop. **50. — Węgle drzewne korzec** kop. **90. Najlepszego Węgla kamiennego** zagranicznego korzec kop. **95. Najlepszego** krajowego k. **90.** Całemi wagonami o **12½** kop. taniej na korcu. Odstawa natychmiastowa, w skrzyniach krytych, ostęplowanych cechą Magistratu. 1839

Różne letnie Mieszkania
Tarchomin-Winnica

w środku lasu, do wynajęcia.— Wiadomość: Miodowa № 13, mieszk. 14. 2121

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Francuzki Garnitur Mebli,

koloru bordeaux, szafa, biurko, 2 łóżka, stolik do kart, wszystko orzechowe, oraz sprzęty kuchenne i wiele innych rzeczy, mało używanych. — Wiadomość: ul. Ciepła № 3, II-e piętro, u p. Suskiej. 1040-r

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

PLAC 2204

przy szosie za Belwederską rogatką, vis-à-vis Sielskiego Ogrodu, 13,000 □ łokci i mniej, za przystępną cenę. Wiadomość Złota 6, m. 23.

PTASTWO.

Cietrzewi, Jarząbków, Kuropatew szarych, otrzymał świeży transport i sprzedaje po cenach umiarkowanych, za Żelazną-Bramą, gdzie się sprzedaje ogrodowizna i raki, № budki 273.—**GUSIEW.** 2208

Potrzebną jest

PANNA

do szycia ua maszynie, któraby umiała doskonale szyć i sobie szykować.—Wiadomość ulica Hoża № 12, lit. A, mieszk. 9. 2211

KASZMIRY

wyłącznie **czarne,** jako specjalność, oraz **Materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej** —988—

K. MANTEY
Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej.

120 POKOI

między niemi i największe **Salony,** mogą być na **Zakłady, Kancelarje, Fabryki,** oraz mieszkania po 2, 3 i 4 pokoje, wszystkie z kuchniami i przedpokojami, oraz innemi wygodami, przy ulicy Hożej róg Nowo-Wielkiej.—Ceny bardzo umiarkowane.—Dowiedzieć się można w Kantorze właściciela domu, Złota № 3. 2193

Specjalna Fabryka
Kas żelaznych ogniotrwałych
Roberta Bothe,
Nowy-Świat № 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane, z rozmiarami i wagą. 60

Potrzebnym jest r1030

zdolny Ekspedytor,

chrześcjanin, obeznany zupełnie dokładnie z manipulacją i taryfą celną, oraz władający poprawnie językiem ruskim, polskim i niemieckim. — Oferty i referencje uprasza się składać pod lit. **J. M. O. 32 w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń „Rajchman i Frendler", Senatorska 22.**

W. Kronenberg, ogrodnik pejzarzysta, poleca

Wielki wybór!!

Róż sztamowych i krzaczastych, w wyborowych gatunkach.—Ul. Karolkowa № 4. 2180

!!!Kupuję!!!

!!! Płacę dobrze !!!

Drogie kamienie, Zegarki, Złota i Srebra, na stopienie i do użytku.

Henryk Juwiler

Ulica Nowy Świat Nr 59, mieszkania Nr 21. 32 r

!!! Płacę dobrze !!!

Są do sprzedania 7-tygodniowe

Szczenięta, Cetry irlandzkie

żółte, po bardzo pięknych rodzicach Grzybowska № 54, mieszk. 1, rano do godz. 11, i od 3 do 5 po południu. 2250

Syndyk tymczasowy massy upadłości

Edwarda Porembskiego i Antoniego Szaniawskiego.

na mocy art 514, 515 i 516 K. Handl., wzywa upadłych Edwarda Porembskiego i Antoniego Szaniawskiego, z pobytu niewiadomych, ażeby dnia 6 (18) Kwietnia 1882 r., o godz. 11 rano, stawili się osobiście w Kancelarji Sądu Handlowego, wydziału upadłościowego, celem wysłuchania sprawozdania z czynności syndyków tymczasowych i złożenia objaśnień, dotyczących powyższej upadłości.—Warszawa d. 31 Marca (12 Kwietnia 1882 r. Syndyk tymczasowy

2231 **M. Bedlicki, adwok. przys.**

Kapitały 25,000, 6,000 i 3,500 rs. są zaraz do wypożyczenia na hypoteki domów murowanych.—Wiadomość ulica Solna № 15, na 1-m piętrze od frontu, № 4 lokalu, rano do godz. 9, po poł. od 1 do 3½. 2244

Przy folwarku Służewiec o paręset kroków od szosy ku Piasecznu idącej, są do wynajęcia

Dwa Domy letnie 2228

z okalającemi je ogrodami, także ze stajniami i wozowniami —Wiadomość na miejscu w folwarku, lub w administracji dobr Wilanów.

Jest do odstąpienia

Restauracja,

jedna z pierwszorzędnych, dobrze prosperująca, od lat kilkudziesięciu egzystująca.—Biuro Komissowe Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 1039

NOWOŚĆ!

Powoziki dziecinne, Wózki dla lalek, Welocypedy, Piece salonowe, Kuchnie Amerykańskie, Błyszcz do pieców, Proszek do czyszczenia wszelkich przedmiotów metalowych, szklannych i t. d., Jabłka suszone, białe № I II na komput i do ciast, Drożdże kanadyjskie nie psujące się, nadeszły do Handlu amerykańskiego Marchwiński; № 32 ulica Długa (Potkańskie). 2242

LEKCJE BUCHHALTERJI

udziela Dawison, ul. Hoża N. 16. 2223

Skład Obić Papierowych 2245

KAROLA SAPIECHY,

Krak.-Przedmieście № 6, w podwórzu, otrzymał świeży transport Obić papierowych, od cen jak najniższych.

W dniu 6 (18) Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana, w wydziale IV Sądu Okręgowego sprzedana będzie w drodze działów przez publiczną licytację **Nieruchomość** w Warszawie pod № 1718 położona, mająca dwa fronty, od ulicy Kruczej łokci 61, od Wilczej łokci 73. Razem łok. 4453. Licytacja rozpocznie się od sumy 9,998 rs. — Bliższe szczegóły powziąć można u Adwokata Przysięgłego Władysława Rytla, ulica Długa № 27, lub u Komisarza Sądowego p. Grzędzińskiego, Żórawia № 22. 2248

Nowość

Niezbędne dla palących i nie palących do poświecenia i zapalenia cygar.

Samozapalające się

Zapalniczki amerykańskie

„Patent Remus" nabyć można jak w Warszawie, tak i na prowincji, w składach i sklepach galanteryjnych i dystrybucjach. 2247

W Nałęczowie,

w willi rejenta Maślakiewicza jest do wynajęcia na całe lato lub na czas sezonu, kilkanaście pokoi z kuchniami, stajnią i wozownią.—Wiadomość u właściciela w Lublinie, lub w aptece w Nałęczowie. 2237

Zakład przemysłowo-chemiczny

Karpińskiego i Lepperta,

w HELENÓWKU, pod PRUSZKOWEM,

wyrabia wszystkie gatunki farb drukarskich i litograficznych, od najtańszych do najdroższych, równie dobre jak zagraniczne, a tańsze.—Skład fabryczny dla Warszawy u W. Czekali, Leszno № 1.—**Dziennik niniejszy od roku drukowany jest farbą krajową.** Cenniki na żądanie przesyłają się PP. Drukarzom franco. 1019

I Międzynarodowa Wystawa Sztuki w Wiedniu

od 1 Kwietnia do 30 Września 1882 r. urządzona przez **Stowarzyszenie artystów Malarzy Wiednia** w **KÜNSLTERHAUSIE, Giselastrasse № 10.** Wystawa obejmuje znakomite dzieła **Malarstwa, Architektury i Sztuki modelacyjnej** nadesłane przez **najwybitniejszych** i **sławnych** artystów Wiednia Austryi, Węgier, Niemiec, Szwajcarji, Włoch, Francji, Belgji, Hollandji, Danii, Szwecji, Norwegji, Hiszpanii. Z wystawą jest połączona **loterja przedmiotów sztuki z 15** głównemi wygranemi, wartosci **50,000** flor., oprócz tego **każdy trzeci los wygrywa.**—Cena jednego losu **1** flor. = **1** marka **75** pf. = **2** frank. **20** cent. za **10** mar. **12½** frank. **6** losów.—Zamówienia adresować należy franco do dyrekcji loterji wystawowej. 1037r

---

Malarnia na Porcelanie i Szkle

Józefy Żdżarskiej,

Marszałkowska Nr 69, mieszkania 24,

Lekcje dla uczennic w godz. rannych,

pobiera za naukę malowania na porcelanie i szkle . . . . **rs. 6.**
(wykład p. Gorzelewskiego),
za malowanie olejno . . . . **rs. 6.**
rysunek . . . . **rs. 5.**
rzeźbę . . . . **rs. 6.**
(wykład p. Alchimowicza),

Miesięcznie.

od 12 w południe do 5 wieczorem, przyjmuje się interesantów, w godzinach wieczornych od 5 do 7 mogą pobierać lekcje rysunku, malowania i rzeźby uczniowie, ceny te same co i dla uczennic. 2236

Skład Szczotek i Pendzli

ALEKSANDRA FEJST,

ulica Senatorska Nr 467.

Szczotki z amerykańskiej rośliny PIASAVA,

na użyteczność których Zarząd Miasta zwrócił szczególną uwagę, zalecając takowe, służą nietylko do zamiatania ulic, ale i dla wszystkich Zakładów **Przemysłowych, Warsztatów, Stajen, Spichrzów, Ogrodów** i t. p. miejsc.

Żadna pora roku nie niszczy tej rośliny, a wilgoć wpływa na jej trwałość.

Szczotki te wyrabiają się w sześciu różnych wielkościach, po cenach stałych kop. 50, 60, 70, 80, 90 za sztukę.

Handlującym odstępuje się rabat. 1032

Magazyn Mód i Nowości Damskich

P. SZUBERT,

Senatorska Nr 17, 1-sze piętro,

po powrocie właściciela p. Edwarda Szubert z zagranicy, zaopatrzonym został w najświeższe modele Sukień, Okryć i Kapeluszy.

Wielki wybór Okryć wełnianych demi-saison, Okryć kaszmirowych, satin soleil wełnianych, adamaszkowych, satin de Lyon i satin merreilleux jedwabnych, Regenmantli, Sukień wełnianych i kaszmirowych czarnych. 2191

Hôtel d'Angleterre w Berlinie

W. 2. Schinkel-Platz, 2.

Słynny oddawna hotel pierwszorzędny w najpryncypalniejszem położeniu.—Urządzenie z komfortem; ceny umiarkowane.—W salonie do czytania znajduje się „Kurjer Warszawski."

r—398 Właściciel, **Rud. Siebelist.**

Wozownia

obszerna, sucha, zdatna na skład, do wynajęcia od dnia 1-go Lipca r. b.—Wiadomość w składzie towarów żelaznych J. Hilkner, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 410, w pałacu JW Krasińskich. 2234

Do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowych, Lustro, Zegar pod kloszem, Stolik konsolowy i inne przedmioty, oraz do odstąpienia zaraz **Mieszkanie** z 3-ch pokoi.—Sosnowa № 5a, mieszkania 6. 2235

WŁADYSŁAW WISLICKI
nauczyciel muzyki,

przygotowywa do śpiewu tak solowego jako też zbiorowego, w kompletach po 8-m osób na godzinę. lekcje odbywają się w godzinach poobiednich 2 razy na tydzień, każda osoba opłaca miesięcznie Rs. 1 kop. 50. Zapisywać się można codziennie w lokalu nauczyciela od godz. 3—4 po południu, przy ul. Chmielnej pod № 60. 2239

MŁODY CZŁOWIEK,

żonaty, znający język polski i ruski, technik z powołania, a obecnie rządca domu, mogący złożyć poręczenie hypoteczne, poszukuje posady. — Łaskawe oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod liter. L. W. P. 2246

OSTRZEŻENIE.

W dniu 4 Stycznia r. b. wysłany został w liście prostym do Zgierza Sola-weksel, wystawiony przez niżej podpisanego na zlecenie H. Wegenera w Zgierzu na Rs. 1617, płatny dnia 1-go Października r. b., domiciliowany w Banku Polskim. Weksel ten na poczcie zaginął, ostrzega się przeto niniejszym, że takowy nie ma żadnej wartości.

2249 **Fr. Lutosławski.**

Feliks Bahr

Majster Murarski, powrócił z podróży po Europie i przyjmuje osoby interesowane, w mieszkaniu swoim — Ulica Róż № 12, od 1 do 3 po południu, każdodziennie. 1038-r

---

FROTER, doskonale posiadający swój fach, przyjmuje wszelkie obstalunki froterskie i wykonywa takowe z największą akuratnością. — Ulica Świętokrzyzka № 25, mieszkania № 10. 2243

Najtańsze Kwiaty!

Odrobione podług najświeższych modeli paryzkich: Bukiety od kop. 20, Girlandy od kop. 45, Kwiaty paryzkie, oraz dżetowe, poleca Fabryka Kwiatów **T. Górskiego.** — Żabia № 4, dom hr. Zamojskiego, na parterze w oficynie. 2220

Majątek

położony w dobrej miejscowości do sprzedania, włók 21, w płodozmianie, bez służebności i długów, od Warszawy 6½ mili, od szosy warszawskiej 1½ wiorsty, od r. Wisły i cukrowej fabryki 3 wiorsty, z dobrym inwentarzem i zabudowaniem, dużym owocowym ogrodem, zarybionym stawem i z wysiewem oziminy 190 korcy. — Wiadomość: Litewski Hotel № 10. 2251

Od 20,000 do 35,000 Rs.

potrzeba zaraz na 1-szy numer hypoteki dóbr w Piotrkowskiem, 32½ włók. — Oferty zostawiać w kantorze Kurjera pod adresem K. L. 98. 2252

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

EAU RAVIVANTE

(woda odżywiająca), jest środkiem niezawodnym, przywracającym raz na zawsze właściwy kolor włosów, o czem po użyciu, każdy się przekona.—Leczy radykalnie osłabienie skóry, i po wzmocnieniu takowej zapewnia porost i kolor. Użyteczność tej wody nawet nie siwiejące włosy chroni na przyszłość i pozostawia je bez zmiany w pierwotnym odcieniu. Cena flaszki rs. 2 k. 50. Sprzedaż przy ulicy Świętokrzyzkiej № domu 20, mieszk. 9, od godz. 10 rano do 3 po południu. 2241

MAGAZYN

Okryć damskich i Futer

pod firmą

J. Matuszewski,

Wierzbowa N. 4,

przyjmuje tak jak lat zeszłych **Futra** damskie i męzkie na letnie przechowanie. 1036r

---

Syndyk tymczasowy

massy upadłości

Romana Szewczykowskiego,

podaje do publicznej wiadomości, że w d. 17 Kwietnia r. b., o godz. 11 zrana rozpocznie się sprzedaż przez publiczną licytację w składzie i fabryce mechaniczno-ślusarskiej, Romana Szewczykowskiego, przy rogu ulic Koszyki i Marszałkowskiej, maszyn i przyrządów mechaniczno - ślusarskich, warsztatów, gotowych wyrobów ślusarskich, jako to: zamków, kluczy i różnej roboty ślusarskiej, narzędzi ślusarskich. starego żelaza oraz mebli i sprzętów domowych. Spis przedmiotów przejrzeć można codziennie, między 5 a 7 po południu, w Kancelarji adwokata Józefa Henisza, ulica Elektoralna № 13.

Józef Henisz,

2230 **adwokat przys.**

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka niemka, potrzebną jest na pół miejsca. Wiadomość w handlu haftów Górskiego. Elektoralna № 25. 4158

Lekcji Kroju udzielam prywatnie, podług metody francuzkiej, za naukę rubli 10. Ulica Chmielna № 48, mieszk. 31. 4115

Ujeżdżalnia, Alfred Juljusz d'Erri, (b. Bereiter b. Cesarzowej Eugenji), nagrodzony 1-szą nagrodą, za jazdę szkolną na wystawie koni w Warszawie 1880 r. Lekcje konnej jazdy dla dam, mężczyzn i dzieci. Dresarz koni spacerowych, szkolnych i wysokiej szkoły. Wybór koni spacerowych na godziny. Grzybowska № 27. Tamże przyjmują się konie w komis i stajenni do nauki.

Bona polka do dwojga dzieci i wyręki w domu potrzebna zaraz. Grzybowska № 29, mieszk. 6. do 12 w południe i od 4—7 wieczorem. 4121

Niemka rodowita, do konwersacji potrzebną jest, na kilka godzin tygodniowo. Adresa pod lit. X. X. proszę zostawić w Kiosku, przy rogu Leszna i Rymarskiej. 4148

Korepetycje zaraz. Osoba młoda, która ukończyła Gimnazjum, lub pensję prywatną z patentem, może znaleść na przychodnią 4 godzin dziennie korepetycyj. Bliższa wiadomość i warunki przy ulicy Żórawiej № 24, I-e piętro, mieszk. № 4. 402

Nauczycielka udziela lekcje na godziny. Plac św. Aleksandra Nr 10, miesz. 14.

Bona niemka, młoda, potrzebną jest, z dobremi świadectwami, na stałe lub na demi-place. Wiadomość na Tłomackiem № 11, 1-e piętro, pomiędzy 2-ą a 4-tą. 4159

Bona Niemka, wieku średniego, nie dawno z zagranicy przybyła, wyznania ewangelickiego, umiejąca szyć na maszynie, z krojem sukień obznajmiona, potrzebną jest do dzieci. Zgłosić się: Bielańska № 17, mieszkania 3, 1-sze piętro, od godz. 12—3. 4139

Posady i prace.

Panny podręczne potrzebne są, do krawieczczyzny. Leszno 36, mieszk. 9. 4161

Panna potrzebna jest na wyjazd, na wieś do młodej mężatki, zaraz, aby znała się także na krawieczczyznie. Interesantki mogą się zgłosić przy ulicy Niecałej pod № 12, mieszkania 37. 4128

Osoby młodej, Polki, poszukuje się, któraby umiała czytać i pisać, była chętną do zabawienia dzieci i znała się na szyciu. Tylko z dobremi świadectwami. Osoby mogą się zgłosić na ulicę Miodową № 14, stróż wskaże. 4131

Kucharz potrzebny jest zaraz, do majątku pod Warszawą, znający się zarazem i na prowadzeniu ogrodu. Marjensztadt № 2, u stróża. 4154

Panna podręczna, do krawieczczyzny potrzebną jest. Nowolipie № 72, m. 29. 4122

Maszynistki i Panny do dziurek potrzebne są zaraz. Marszałkowska № 34, 3-cie piętro. 4150

Panny podręczne i maszynistka do bielizny, potrzebne są zaraz. Elektoralna № 20, mieszkania 8. 4140

Panna potrzebna jest do szycia bielizny na maszynie i do dziurek. Ulica Erywańska № 1 nowy, szwajcar wskaże. 4127

Człowiek młody, z kaucją, znający język polski i ruski, poszukuje miejsca kasjera, rachmistrza i t. p. Wiadomość przy ulicy Twardej № 42A, mieszk. 37, także wiadomość o dwóch domach do sprzedaży w Brześciu Litewskim. 4120

Prasowaczka do koszul męzkich potrzebna zaraz, tylko uzdatniona może mieć stałe zajęcie. Wiadomość: Hotel Europejski, u szwajcara. 4112

Panny zdatne, podręczne i do nauki potrzebne są do sukień. Podwal № 28, m. 4.

Panny potrzebne są do staników, zdatne i podręczne. Świętokrzyska № 11, m. 16.

Osoba młoda, przyjemnej powierzchowności, potrzebna jest jako sklepowa do sprzedaży pieczywa, z kaucją Rs. 50. Wiadom. w kiosku na rogu Nowego-Światu i Jerozolimskiej alei. 4108

Panny potrzebne do krawieczczyzny. Krakowskie-Przedmieście № 10 domu, mieszkania 11. 4107

Panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy, potrzebna jest za dobrem wynagrodzeniem; może być stała, albo przychodnia. Marszałkowska № 6A, m. 5. 4106

Panny zdatne potrzebne są do staników i do spódnic. Leszno № 54, lokalu 5. 4101

Chłopiec dobrego prowadzenia potrzebny do sklepu wódek. Wiadom. róg Wspólnej i Kruczej № 11a. 4100

Kucharka uzdolniona, z dobremi świadectwami, potrzebna jest zaraz. Ulica Krucza № 10a, mieszk. 4. 4098

15 Panien uzdolnionych w krawieczczyźnie, może znaleźć zaraz zatrudnienie w pracowni N. Cwibak, przy ul. Dzielnej № 3. 4095

Panny potrzebne do bielizny do dziurek i do maszyny Wilsona. Ulica Nowogrodzka № 25, mieszkania 26. 4096

Lakiernik uzdolniony w swoim fachu, potrzebny jest do fabryki wag decymalnych J. Sperlinga, Elektoralna № 765. 4091

Czeladnik lakierniczy potrzebny jest. Ul. Okopowa № 20. 4070

Leśnik, który praktykował we wzorowo prowadzonych wielkich lasach, obecnie czynny, poszukuje miejsca. Łaskawe Oferty uprasza się pod lit. B. H. poste-restante Walden (W. Księztwo Poznańskie). 4009

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielańska № 4. 314—r

Mebli dwa garnitury do salonu, mało używanych do sprzedania, oraz Szafa do sukien, Szafka do bielizny. Lustro, Tremo, Biurko, Bibljoteczka, Zegar, Stół jadalny, Kredens, Konsolka do kart. Wiadomość na placu Ś-go Aleksandra № 12, m. 5. 4030

Fortepian czarny, zagraniczny, o 7 oktawach, 4 szprejcach, za nizką cenę. Chłodna № 37, mieszkania № 24. 381

Jest do sprzedania: Obuwie wszelkie, hurtowo i detalicznie; Warsztaty stolarskie, po cenie kosztu; Maszyny szewckie, mało używane. Ul. Dzielna № 20, gdzie więzienie.

Do sprzedania urzędowej roboty nowe: jedna Kareta potrójna, jedna podwójna, Wolant, Faeton i Szaraban. Nowolipki 38b

Meble bardzo mało używane do sprzedania: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokaln № 8. 4037

Meble bardzo mało używane do sprzedania: Garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, konsolki składane do kart i szafeczki nocne. Róg ulicy Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 4052

Meble do sprzedania, mało używane, Garnitur orzechowy, Garnitur francuzki: Szafa rozbierana, Biblioteczka, Szafka do bielizny Biurko duże, Konsolki, Kredens, Stół jadalny, Szeslong, Fotel, Krzesełka czarne, atłasem kryte; Zegar, Chodnik i Gzemsy do firanek. Szpitalna № 2, mieszk. 6, od 10 do 7 wieczór.

Meble orzechowe do sprzedania: Garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy, Łóżka, Szafka do bielizny, Stolik konsolkowy, Biurko Tremo, Kredens, Stół jadalny z krzesłami. Twarda № 8A, wprost cyrkułu, stróż wskaże.

Meble wyściełane i twarde używane, do sprzedania, u B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat № 42. 399—r

Kupuje Kwity Lombardowe, Złoto i Srebro. Elektoralna № 23, mieszk. 4. 4116

Fortepian palisandrowy, ciemny, 7-oktawowy, z metalicznym blatem, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania.—Dzielna № 9a, mieszk. 3, za Rs. 240. 4113

Do sprzedania Meble z kilku pokoi, oraz całe urządzenie, razem lub częściowo. Ul. Marszałkowska № 49, wiad. u stróża. 4087

Mebli zupełna wyprzedaż u stolarza. Ulica Bodnarska № 13. Wszelkie obstalunki przyjmuje. 4090

Meble używane, są do sprzedania, Garnitur: Sofa Otoman, Biurko, Stół jadalny. Ul. Królewska № 19, u Olszewskiego. 4163

Mebli garnitur jest do sprzedania, cały kryty rypsem, z powodu zmniejszenia lokalu. Elektoralna № 37, wiad. w dystrybucji.

Mebli 2 Garnitury do sprzedania: Szeslong skórą obity, Lustra, Toaletka, 2 Materace i t. p., za cenę nader niską. Elektoralna № 29, I-e piętro. 4133

Tokarnia amatorska, do delikatnej roboty, razem z narzędziami, z powodu wyjazdu jest do sprzedania, za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Bonifraterska № 4c, mieszkania № 11. 4135

Meble orzechowe do sprzedania, z czterech pokoi, całe urządzenie lub częściowo, mianowicie: Firanki, Lustra, oleo druki. Sienna № 15, w Bramie na lewo. 4088

Do sprzedania: Sofa otomanka rs. 16, Szafa oszklona rs. 8. Obożna № 3, m. 2.

Są do sprzedania z powodu wyjazdu: Garnitur mebli orzechowych, aksamitem krytych, Lustro duże w orzechowej ramie, dwa Stoły, Umywalka i Maszyna do pończoch; wszystko w dobrym stanie i za nizką cenę. Wiadomość w Cytadeli, w klubie austryjackiego pułku, u podoficera Bobrownikowa.

Interesa handl. i majątk.

Kawiarnia do odstąpienia z całem urządzeniem cukierniczem za Rs. 450. Ulica Próżna N 6. 4028

Rs. 15,000 do ulokowania na hypotekę nieruchomości Warszawskiej. Wiadomość w kancelarji Leopolda Méyet, adwokata przysięgłego, Leszno № 11. 4053

Piekarnia i sklep z mieszkaniem, z powodu wyjazdu do odstąpienia i dom cały do wydzierżawienia na bardzo dogodnych warunkach, z małą kaucją. Wiadomość: róg Ciepłej i Ceglanej № 3, stróż wskaże. 4048

Placu blizko 5,000 łokci □, a raczej ogrodu owocowego, przy ulicy Hożej, jest do wynajęcia lub sprzedania. Wiadomość: Hoża № 3, mieszkania 11. 3992

Mleczarnia do sprzedania, przy ulicy Wareckiej № 5. 4089

Traktjernia egzystująca przy ulicy Bednarskiej № 9, przeniesiona na ulicę Zakroczymską № 4. Tamże jest Mieszkanie dla pojedyńczej osoby. 4093

Sklep Dystrybucyjno-Wiktuałowy jest do odstąpienia, z powodu nieprzewidzianych a bardzo naglących interesów, z mieszkaniem, ciepłem i wygodnem, na bardzo przystępnych i dogodnych warunkach. Złota № 34.

Sklep Wiktuałów z towarem, lub same sprzęty, z powodu posady jest do odstąpienia w każdym czasie, za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Wolność № 11, obok kowala, gdzie kamienne schodki. 4141

Dzierżaw jest parę, w dobrej glebie, od Ś-go Jana do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość: ulica Nowolipie № 40, w Składzie Węgla, od godz. 3 do 5 po południu. 4138

50 procent czystego zysku, może mieć każdy, kto przystąpi do spółki, z kapitałem rs. 500—1,000, do interesu dobrze procentującego. Kapitał potrzebny do rozszerzenia działalności. Wiadomość pod adresem Albert 44, Poste-Restante Warszawa. 4130

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie, na bardzo korzystnych warunkach za przystępną cenę, przy ulicy róg Wroniej i Grzybowskiej № 15. 4132

Traktjernia bardzo korzystna do sprzedania. Ulica Piwna № 45. 4136

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, materjały piśmienne, jest do sprzedania przy pryncypalnej ulicy. Wiad. Nowy-Świat № 57, m. 19.

Rs. 3,000 jest do wypożyczenia zaraz na hypotekę w Warszawie, bez pośrednictwa. Adresa proszę składać w kantorze Kurjera Warszawsk. pod lit. L. M. 4117

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu wyjazdu za 200 rs. Ulica Pańska № 54 nowy. 4109

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Mostowa № 10. 4092

Kapitały są do lokacji. Wiadom. w kancelarji Notarjusza Truszkowskiego w sądzie okręgowym. 4104

Sprzedaje się na Letnie Mieszkania, przeszło dwadzieścia morgów Lasu z gruntem, w ładnem położeniu, na stacji kolei Terespolskiej Miłosna. Wiadomość: Wielka № 13, u Rządcy. 4162

Lokale.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., 1, 4, 5, 6 i 7 pokoi z przedp., kuchnią i wszelkiemi wygodami. Tłomackie № 9. 4000

Sklepy, mieszkania różne, stajnie, wozownie, składy, ogródek owocowy, są tanio do najęcia zaraz, lub od 1 Lipca w domach: Leszno № 51 i Nowolipie № 16. 3969

Letnie mieszkanie w bliskości Warszawy, w bliskości parku sosnowego, z kąpielą żelazną. Wiadomość róg Piwnej i Zapiecka, w sklepie z pieczywem. 3732

Mieszkania letnie, po trzy, dwa i jednym pokoju z kuchniami i werendami, oraz piwnice, stajnie i wozownie; wśród ogrodu, w miejscowości lesistej, przy szosie Petersburgskiej, na 12 wiorście od Warszawy ku Jabłonnie, od przystanku Płudy $1\frac{1}{4}$ wiorsty. Nabiał w miejscu, inne produkta łatwe. Cena mieszkań przystępna. Wiadomość na miejscu lub w sklepie p. Zajączkowskiego na Krakowskiem-Przedmieściu, vis-á-vis ulicy Czystej. 3450

Apartament frontowy, od Nowego Światu róg Alei Jerozolimskich № 18 nowy, Salon o 3 oknach, 8 pokoi, przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem, spiżarnią, wygódką, urządzeniem gazowem i dzwonkami elektrycznemi, piwnicą i górą wspólną, za cenę roczną rs. 1,250, od Ś-go Jana lub 1-go Czerwca, wiadomość u rządcy domu. 4114

Jest lokacja z całodziennem utrzymaniem dla osoby pojedynczej lub słabej, przy familji przyzwoitej i bezdzietnej na wsi, tuż pod miastem powiatowem, trzy mile od Warszawy. Bliższa wiadomość ulica Biała № 6, na 1-szem piętrze. 4110

Lokal na 1-szem piętrze, z trzech pokoi, salonem, przedpokojem i wszelkiemi wygodami, z powodu wyjazdu do odstąpienia zaraz na jeden kwartał, z urządzeniem lub bez, za cenę przystępną. Wiadomość u stróża, Marszałkowska № 18. 4156

Poszukuje się zaraz 2 pokoi z meblami, kuchnią i t. d., dla familji spokojnej. Łaskawe oferty uprasza się do Kantoru Kurjera pod lit. W. W., albo do hotelu Wiktorja pokoju № 50. 4151

Pomieszczenie przy znanej, inteligentnej familji izraelskiej, znajdzie jeden lub dwóch chłopców, przygotowujących się lub uczęszczających do gimnazjum; gdzie oprócz troskliwej opieki i wygód. będą mieć towarzystwo dzieci tejże rodziny, oraz niemiecką konwersację, fortepian i pomoc w naukach. Wiadomość ulica Elektoralna № 1, m. 9. 4102

Mieszkania do najęcia od Ś-go Jana złożone z 5, 4, 3 i 2 pokoi. na parterze, I, II i III piętrze. Zielna № 26. 4125

Pokoje 2 duże, z przedpokojem i duży Pokój z kuchnią, zlewem i wodociągiem, na jednem lub dwóch piętrach, potrzebne od Ś-go Jana, w środku miasta, w jednym domu. Kiosk, róg Jerozolimskiej i Nowego-Światu.

Pokój duży, ze wspólnym przedpokojem, z meblami, usługą i może być z obiadem, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość: róg Leszna i Karmelickiej № 1, m. № 3. 4153

Salon, sypialny pokój, przedpokój, elegancko umeblowane, rs. 25, miesięcznie. Ulica Bracka № 5, parter. 4157

Mieszkania poszukuje się od 1-go Lipca, w okolicy Ogrodu Saskiego, z 3 lub 4 pokoi, z przedpokojem, lub kuchnią i dwoma wejściami. Adresa, wraz z opisaniem lokalu i oznaczeniem ceny, proszę składać w Kantorze Kurjera pod lit. A. H. W. 4086

Pokoje 2 ładne z kuchnią, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia od 1 Lipca r. b., za 15 rubli na miesiąc. Marjensztadt № 2, u stróża. 4155

Sklep z pokojem i z kontraktem trzechletnim, jest do odstąpienia, od 1 Lipca 1882 r. Ulica Bielańska № 12, stróż wskaże. 4097

Sklep jest do wynajęcia, w każdym czasie. Wiadomość: ulica Leszno № 65, Piekarnia Litewska, oraz i mieszkanie składające się z dwóch pokoi i przedpokoju. 4103

Plac obszerny, na skład materjałów budowlanych, drzewa, wapna i t. p., zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Składzie Węgli, róg ulicy Hożej i Wielkiej. 4105

Do wynajęcia od 1-go Maja 2 Pokoje umeblowane, z kuchnią i wodociągiem, na 1-m piętrze, rocznie lub miesięcznie. Nowy-Świat № 39, stróż wskaże. 4143

Salon umeblowany z sypialnią, do najęcia zaraz. Mazowiecka № 1, mieszk. 4. 4149

Pokoje 4, przedpokój i kuchnia, są do wynajęcia zaraz, za nader przystępną cenę. Wiadomość: Nowogrodzka № 5. 395

Apartament na pierwszem piętrze, składający się z 9-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, pokoju dla sług, z kąpielą waterklozetem, wodociągiem i urządzeniem gazowem, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., na Krakowskiem-Przedmieściu № 52, dom Fajansa.

2 Pokoje na dole, z przedpokojem, meblami, samowarem, pościelą i obsługą, są do odnajęcia Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, na dole, miesz. 28. 4023

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 382

Magazyn Obuwia Damskiego Paulina Klimowicz, został przeniesiony z ulicy Niecałej z pod № 12, na ulicę Niecałą pod № 11, w Brüchlowskim pałacu, to jest: vis-á-vis.

Dziecko, chłopczyka oddaję za własne, sześcio-tygodniowe. Karmelicka № 4d u stróża. 4126

Mamka wiejska, jest przy ulicy Szpitalnej № 2, mieszk. 14, u Akuszerki Gumieńskiej,

Mamka młoda, z miesięcznym pokarmem, jest u akuszerki; tamże jest pokój dla osoby spodziewającej się słabości, ulica Wspólna № 20, mieszk. 15. 4152

Mamka młoda, zdrowa, ze świeżym i obfitym pokarmem, jest u akuszerki. Ulica Chmielna № 33, mieszk. № 20. 4146

Kolczyk jeden, z perełką wiszącą, brylancikami na czarnej emalji, zaginął między ulicą Nowopróżną a Królewską, we Środę przed południem. Znalazca raczy zwrócić za stosownem wynagrodzeniem do właściciela narożnego domu przy ulicy Marszałkowskiej i Królewskiej № 1065c. 4144

Zgubiono 10 Kwietnia czarną koronkową chustkę, w krzesłach Teatru Rozmaitości. Łaskawy znalazca zechce takową odesłać do Kantoru Kur. War. pod. lit. G. W. 4118

Rs. 5 nagrody! Dnia 9 Kwietnia, przechodząc Mazowiecką, Marszałkowską i Sienną, zgubiono Zegarek złoty, damski, znaczony J. K. Uprasza się o odniesienie na Sienną № 9a, mieszkania 5. 4085

Bransoletę zgubiono malachitową, oprawną w złoto, w pierwszym dniu Świąt Wielkanocnych, przechodząc od ulicy Żabiej, Ogrodem Saskim, placem Ewangelickim, ulicą hr. Berga, następnie Krak.-Przed. do domu Karasia. Sumienny znalazca przez wzgląd, że powyższa bransoleta stanowiła drogą pamiątkę dla poszkodowanej, uprasza o zwrot za nagrodą, na Żabią № 1, m. 1. 4051

Piesek czarny, wyżełek, biała łatka na piersiach, kaganiec z marką № 731, zginął w Piątek, znalazca lub kto da znać, otrzyma dobrą nagrodę. Pańska № 40, stróż wskaże. Przywłaszczyciel sądownie karany będzie. 4069

Pinczer mały, zaginął na ulicy Niecałej, koło bramy domu № 3, koloru bronzowego, stary i koślawy, w wielką Sobotę wieczorem o 9-ej. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ul. hr. Kotzebue № 3, do pani Calori, za dobrą nagrodą. 4038

Wyżlica przybłąkała się, dnia 10 Kwietnia. Można ją odebrać przy ulicy Włodzimierskiej № 10, Szwajcar wskaże. Uprasza się o jaknajprędsze zgłoszenie się, gdyż osoba do której się suka przybłąkała wyjeżdża w tych dniach na wieś. 4099

Piesek mały, czarny, na wysokich nóżkach z białemi końcami, białą plamą pod bródką i na piersiach, zginął 7 b. m., z domu Hoża № 18, m. 4. Ktoby odprowadził otrzyma nagrodę. 4129

Pies wyżeł, maści kasztanowatej ciemnej, przybłąkał się dnia 7 b. m. na Szmulowiznie № 23, do właściciela domu, gdzie go prawy właściciel za udowodnieniem i zwrotem kosztów odebrać może. 4137

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.— Варшава 1 (13) Апрѣля 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.